



Panorama Powiatu Janowskiego

Batorz - Chrzanów - Dzwola - Godziszów - Janów Lubelski - Modliborzyce - Potok Wielki

Nr 4 (80) Październik - Listopad - Grudzień 2023

BEZPŁATNE CZASOPISMO DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU JANOWSKIEGO

www.powiatjanowski.pl

W NUMERZE



Promesa na inwestycje drogowe
więcej str. 3



Janowska Wigilia
więcej str. 5



Odślonili pomnik założycielki Janowa
więcej str. 9

Z życzeniami świątecznymi...

„Cicha noc, święta noc, pokój niesie ludziom wszem...”

Idą święta... Będziemy łamać się opłatkiem,
śpiewać kolędy, składać sobie życzenia...
Będą towarzyszyć nam najbliżsi,
którzy są dla nas siłą i pocieszeniem,
i przyjazne myśli o tych, którzy odeszli...
Będzie jak dawniej, kiedy wieczczano długo,
kiedy w izbie robiło się serdecznie,
nabożnie i tak jakoś uroczysto,
jakoby między ludźmi leżało
to święte Dzieciątko Jezus,
kiedy w oczach był
spokój, radość i poszanowanie - miłość...,
kiedy „Radosny nastrój świąt drgał w powietrzu,
przenikał ludzi..., kiedy radość buchała z serc,
śnieg pod nogami jakby radośniej skrzypiał,
a w ludziskach budziła się dusza, podnosiła
i szła radosna na spotkanie Narodzin Pańskich,
jak pisał w „Chłopach” Władysław Reymont...



Życzymy - w imieniu Zarządu Powiatu, radnych powiatowych,
pracowników Starostwa i jednostek organizacyjnych Powiatu Janowskiego
- zdrowych, spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia, sił na co dzień,
pokoju na świecie i u naszych granic oraz wszelkich darów losu w Nowym 2024 Roku.
Wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku.

**Artur Pizoń - Starosta Janowski, Michał Komacki - Wicestarosta,
Sławomir Dworak - Przewodniczący Rady Powiatu w Janowie Lubelskim**

Życzenia na Boże Narodzenie 2023

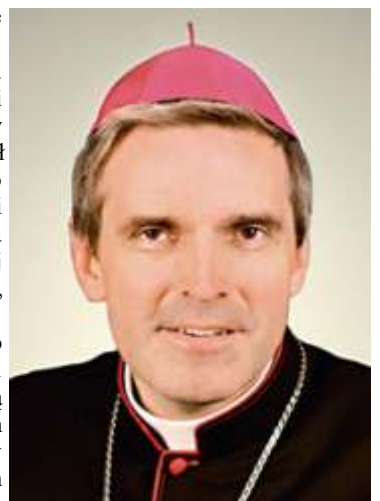
Kochani, wypowiadane dzisiaj we wszystkich językach świąteczne życzenia, zabrzmiały po raz pierwszy w Betlejem. „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania” - śpiewały chóry anielskie, gdy Odwieczny Syn Boży stał się człowiekiem. Pozwolił, abyśmy Go oglądali, słyszeli, dotykali. Uczynił to z miłości do Ciebie i do mnie. Nasz Bóg nie patrzy na nikogo z góry, lecz jest tutaj i teraz. Żadnej magicznej aury, za to codzienna rzeczywistość, pulsująca Bożą miłością.

Jak odpowiedzieć na cud Bożego Narodzenia, jeśli nie wielkim zdziwieniem i poczuciem wdzięczności. Niech towarzyszą nam one podczas tych Świąt wraz ze śpiewem kolęd, choinką, prezentami i spotkaniami w gronie najbliższych. Najważniejszy powinien pozostać Chrystus. Przecież, kiedy patrzymy na obraz, nie skupiamy się na ramach, lecz podziwiamy dzieło artysty.

Adorujmy więc Dzieciątko Jezus i módlmy się do Niego, aby nasze serce stało się sercem dziecka, radosnym, czystym i ufnym. Prośmy o pokój w Polsce i na świecie, o pociechę dla chorych i samotnych, o chleb dla biednych.

Najdrożsi, życząc błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku, pragnę zapewnić, że każdy z Was jest zawsze obecny w moim sercu.

+ Krzysztof Nitkiewicz - Biskup Sandomierski



Uchwała za uchwałą... Listopadowe obrady Rady Powiatu w Janowie Lubelskim

Listopadowa sesja Rady Powiatu w Janowie Lubelskim, przedostatnia w tym roku, jedna z ostatnich w tej kadencji. Spokojna, merytoryczna, w niczym nie podobna do obrad w sejmie czy senacie. I dobrze. Te kilka miesięcy do wyborów samorządowych zleci jak z bicia strzelił. Kto się dostanie?

- Część będzie nowych, część z poprzedniego rozdania, jak to zwykle bywa - stwierdził filozoficznie wieloletni radny, były Wicestarosta - Antoni Kulpa, czym wywołał brawa kolegów. To prawda, jedni się dostaną, inni nie. Taktyka kampanii wyborczych też może być różna. Jedni wybiorą się do fryzjera, odwiedzą sklepy, pójdą do fotografa, skąd wyjdą szczuplejsi, odmłodzeni, szczęśliwi... Sztuczni i nieprawdziwi, niepodobni do ludzi z otoczenia, sąsiedztwa, środowiska... Potem, zabiorą się za reklamy wyborcze. Co by tu napisać... W ruch pójdą „Internety”, będą się przyglądać, podglądać, zaglądać... i gryźć ołówki nad papierem. I jeszcze to hasło. Teraz każdy ma hasło, tylko jakie to hasło ma być? Wiadomo, że ma być nośne i krótkie, ale krótko najtrudniej jest pisać. Wiadomo, że ma być ciekawe i oryginalne, tylko jakie... A tematy wyborcze leżą na ulicy i ten, kto jest z ludźmi „na dobre i na złe” problemów z tym mieć nie będzie. Podobnie z hasłem - dwa, trzy słowa z polotem, nieraz z rymem... Tyle jest możliwości...

...ale to dopiero po Nowym Roku. Teraz radni obradują. W listopadzie, na tapecie pojawiła się budowa ośrodka wsparcia dla niepełnosprawnych na ulicy Bialskiej.

- Czasami było pod górę, ale budynek jest już po odbiorze przez straż i sanepid - meldował Artur Pizoń - Starosta Janowski.

- A jak się ma sytuacja z budową Komendy Powiatowej PSP? - Budynek jest po palowaniu fundamentów - odpowiadał Pizoń.

A co z modernizacją budynku ogólniaka? Idzie w dobrym kierunku. Jeden segment jest prawie skończony, po nowym roku będzie modernizowany drugi. A takich pytań było dosyć dużo. Pytania zadawał i Grzegorz Pyrzyna, i Stanisław Mazur, i Andrzej Bielak i Stanisław Rawski.

Niektóre pytania dotyczyły odpowiedzi względem podejmowanych przez Zarząd decyzji, a niektóre opracowywanych dokumentacji projektowych na przebudowę dróg, a tych jest sporo. Pojawił się też wątek zakupu odchwaszczarki do chodników przez Zarząd Dróg Powiatowych za 40 tys. zł oraz zakupu ciągnika do zimowego i letniego utrzymania dróg za prawie 140 tys. zł.

Radni podjęli też dwie uchwały w sprawie udzielenia dotacji celowej dla parafii w Janowie Lubelskim i parafii w Momotach. Pieniądze pochodzą z Rządowego Programu Ochrony Zabytków. Kwota wsparcia na konserwację, docieplenie i odnowę deski elewacyjnej ścian zewnętrznych kościoła w Momotach wynosi 147 tys. zł (plus 3 tys. wkładu własnego). Dotacja celowa na konserwację i restaurację alei na cmentarzu w Janowie Lubelskim wynosi 490 tys. zł (10 tys. zł to tzw. „wkład własny”).

Podczas sesji, radni podjęli również uchwały w sprawie określenia rozkładu godzin pracy aptek na terenie powiatu janowskiego oraz w sprawie zatwierdzenia planu pracy (kontroli) Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu.

To by było na tyle, dokładny przebieg sesji można obejrzeć w Internecie.
Tekst; foto: Alina Boś



Podczas sesji: siedzą (od lewej): Andrzej Ciupak, Władysław Sowa, Artur Pizoń, Barbara Fuszara, Stanisław Mazur, Marial Grela; stoją (od lewej): Grzegorz Krzysztoń, Daniel Rawski, Sławomir Dworak, Stanisław Rawski, Zenon Zyśko, Antoni Kulpa, Paweł Golec, Grzegorz Pyrzyna, Piotr Rogoża, Michał Komacki, Józef Wieleba, Andrzej Bielak, Józef Bańka, Bartosz Piech

Zakończono palowanie fundamentów pod budowę Komendy Powiatowej PSP

Na placu budowy Komendy Powiatowej wraz z jednostką ratowniczo - gaśniczą Państwowej Straży Pożarnej zakończono prace, związane z palowaniem fundamentów. Oczywiście, wcześniej zrobiono tzw. „podbudowę”. Zebrano warstwę ziemi, wypoziomowano teren, położono geowłókninę i wysypano tłuczeń. Tym sposobem, po roboczej „platformie” bez problemów poruszała się palownica, czyli maszyna do drażenia otworów w gruncie i formowania w nim pali, a więc palowania. Jak działa „wiertnia”? - Rozpycha ziemię na boki, wierci głębokie otwory, w które wlewa się beton dużo wyższej klasy aniżeli beton mostowy - informuje Grzegorz Pazdrak - Komendant Powiatowy PSP.

O tym, że palowanie jest konieczne zdecydowały warunki wodno - gruntowe i specyfika wznoszonego obiektu. Stąd, decyzja o zastosowaniu palowych „podpór”, dzięki którym budynek przy ulicy Inwestorskiej na Borownicy nie będzie pękać ani „siadać”, a obciążenia z obiektu zostaną przeniesione w głąb gruntu. Zaletą „palowego” rozwiązania jest też czysty plac budowy.

Pali jest 382, a palowanie potrwało kilka dni. - Poszło sprawnie. Każdego dnia, „instalowano” około 80 pali. Konstrukcja jest pancerna, a palowanie - do głębokości 12 m. Po wypalowaniu, pale muszą przejść odpowiednie próby. Jeśli wszystko będzie dobrze, to w następnym roku na stworzonym posadowieniu zostanie wyłana ława betonowa - mówi Pazdrak.

Palowanie, obejmujące budynek główny i budynek ćwiczebny, zakończy tegoroczny etap strażackiej inwestycji. Pieniądze pochodzą z „Programu Modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2022-2025”. Inwestorem zadania jest Komenda Powiatowa PSP, wykonawcą - „Solkan” z Rzeszowa, a inwestorem zastępczym - ZDI Sp. z o.o. z Zamościa, która za pół miliona zł zadba o obsługę inwestycyjną strażackiego zadania. Wartość zadania - ponad 28,5 mln zł. Szczegółowy rozkład działań w latach 2023-2025 określa harmonogram rzeczowo - finansowy, z którego wynika, że najważniejsze prace inwestycyjne - na ponad 24 mln zł, zostaną wykonane w 2025 roku (milion zł został wydatkowany w tym roku, a 3 mln 250 tys. zł - w roku następnym).



Podczas palowania

Termin zakończenia budowy strony ustaliły na dzień 31 grudnia 2025 roku, a termin gwarancji - do 2031 roku.

Alina Boś; foto: KP PSP w Janowie Lubelskim

Nowa pracownia biologiczna w LO

Mitoza, mejoza, komórki macierzyste i potomne, gamety i zarodniki... Dobrze, że uczniowie nie pytali, bo gdyby zapytali, to byłyby jedyńka za jedyńką, a jaki wstyd! Oczywiście, dla dorosłych, którzy mają marną wiedzę w tym temacie w przeciwieństwie do uczniów klas biologicznych I LO, którzy od niedawna uczą się w nowej pracowni biologicznej. W nowej, czyli wyposażonej w nowoczesny sprzęt typu mikroskop bezprzewodowy, monitor interaktywny oraz modele - ludzkiego oka, ucha, serca, mózgu, szkieletu i skóry, jak również szkieletu ryby, ptaka, jaszczurki... Szkielety jak szkielety, problemu z rozróżnieniem niby nie ma, ale gdy przyjdzie do szczegółów... Porażka dla dorosłych, dla uczniów - igraszka. Nawet gdyby trochę „naściemniiali”, to i tak nikt by się nie zorientował, no, może oprócz Agnieszki

Maziarczyk - nauczycielki biologii, której oszukać się nie da. Ma wiedzę, jak nikt inny. Uważnie słuchała wypowiedzi uczniów, m.in. Konrada Krawczyka, Mikołaja Kułażyńskiego, Michała Moskała i Antoniego Rosińskiego, kiwając głową na znak akceptacji. Kiwała, a bywało, że pod nosem razem z uczniem odpowiadała... A szanowna młodzież poradziła sobie doskonale... I myliłby się ten, kto uważałby, że to wszystko wyreżyserowane. Nic z tych rzeczy. Dzieci uczą się „i na co dzień i od święta”. Powód? Dobrze zdana matura i studia na wyższej uczelni, najczęściej medycznej. Życie pokazuje, że wielu się udaje. W tym przypadku, udało się nie tylko uczniom, ale i pani od biologii, która projekt napisała, dzięki czemu pieniądze na pracownię szkoła otrzymała. Tym razem, 50 tys. zł. Pieniądze pochodzą z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie, który dąży do wzrostu zainteresowania młodzieży ochroną klimatu i środowiska. I słusznie, chociaż taka nauka przydałaby się niejednemu dorosłemu...

Tekst; foto: A. B.



Od lewej: Mikołaj Kułażyński, Konrad Krawczyk, Michał Moskał, Maria Marzęda, Wiesława Dyjach - Dyrektor Szkoły



Od lewej: Bartosz Chwiej, Agnieszka Maziarczyk, Wiktor Papierz, Mateusz Soltys

Zima kontra drogowcy

„Internety” straszą zimą, opadami śniegu i śniegu z deszczem, oblodzeniami dróg i chodników... Niby nie dziwnego o tej porze roku. Zresztą, pierwszy śnieg już za nami. W związku z powyższym, zapytaliśmy Zarząd Dróg Powiatowych o stan przygotowań do sezonu zimowego. - Jesteśmy w 100 procentach przygotowani do zimowego utrzymania dróg w powiecie. Zasililiśmy flotę w nowy sprzęt, w razie konieczności mamy też dostępne maszyny, wynajęte od zewnętrznych wykonawców, zaopatrzyliśmy się w piasek i sól na cały sezon, który teoretycznie potrwa do 15 kwietnia, a w praktyce - pogoda pokaże - informuje Magdalena Kurzyńska - Kierownik Wydziału Dróg i Mostów ZDP.

Sezon zimowy drogowcy rozpoczęli 22. listopada. Jakim sprzętem dysponują? Do odśnieżania i posypywania: pługopiaszarka (ciągarówka z założonym pługiem i piaskarką), 2 pługi małe (małe ciągniki z założonym pługiem i rozsiewaczem do odśnieżania i posypywania chodników). Wyłączanie do odśnieżania: 2 pługi średnie (średnie ciągniki z założonym pługiem), równiarka (przy większych opadach śniegu), pług wirnikowy (przy większych opadach śniegu). Oprócz tego, na wyposażeniu są 2 koparko-ładowarki do sporządzania mieszanki piaskowo-solnej i załadunku pługopiaszarek. Ponadto, w razie potrzeby, ZDP ma dostęp do 4 pługopiaszarek, małego pługu i 2 równiarek, które wynajmuje od zewnętrznych wykonawców.

Drogi sypane są mieszanką piaskowo-solną 10-procentową; jeśli warunki są szczególnie trudne, to jej stężenie wzrasta do 20procent. ZDP szacuje zużycie 3000 ton mieszanki w bieżącym sezonie. Trochę jej zostało z zeszłego roku, a kolejne dostawy już zostały zamówione. I tu, uwaga... sól kosztuje blisko połowę mniej (!) niż w zeszłym roku (cena ubiegłoroczna to 750 zł netto za tonę, a w tym roku - 381 zł netto).

Jak wygląda standardowy dzień „drogowca”? Przede wszystkim jest długi i pracowity, a zimowe utrzymanie dróg zaczyna się od pracowników biurowych, którzy dyżurują pod telefonem przez całą dobę w systemie 3-zmianowym, także w weekendy i święta. To oni wysyłają sprzęt na drogi już przed godz. 4:00 rano, żeby jak najprędzej były drożne i przejezdne. W pierwszej kolejności są to ulice Janowa Lubelskiego, czyli odcinki o łącznej długości około 30 km. Potem kierują się na 4 główne trasy:

- od ul. Białskiej przez Białą, Rataj, Godziszów Zdziłowice, Batorz, Wólkę Batorską do Stawiec i z powrotem. Po drodze odśnieża się też boczne drogi: Stawce Kolonia, Wola Studzińska, Piłatka;
- od Krzemienia przez Branewkę, Branew i Chrzanów do Łady, Kocudzy Górnej i Dzwoli i z powrotem do Chrzanowa, później od Chrzanowa do Otroca, od Zdziłowic do Tokar i z powrotem do Otroca i do Krzemienia;
- Modliborzyce, Kolonia Zamek, Wolica, Wierzbichowska, Pasięka, Błazek, Aleksandrówka, Węglinek i z powrotem. Po drodze trasy boczne: od Aleksandrówki przez Batorz do Błazka i jeszcze Węgliska, Antolin i Kopaniny;
- od Potoczka przez Kolonię Potok Wielki, Potok Wielki, Radwanówkę, Potok Stany Kolonię, Dąbrówkę do Dąbrowicy i z powrotem. Po drodze odcinki: Stany Nowe, Osinki, Stawki, Zarajec, Stojeszyn.

Przejazd na tych trasach zajmuje mniej więcej od 2 do nawet 5 godzin, w zależności od warunków. Jedna trasa to odcinek o długości około 100 km. Czasem trasy są modyfikowane i wynoszą po sto kilkadziesiąt kilometrów.

Po odśnieżeniu i posypaniu tras głównych, kierowcy wracają na bazę, ładują mieszankę i jadą na pozostałe drogi, potocznie mówiąc „boczne”, liczące po kilkadziesiąt kilometrów. A są to:

- Modliborzyce, Ciechocin, Kalenne, Gwizdów, Bania, Maliniec, do Potoczka i z powrotem;



Na terenie Zarządu Dróg Powiatowych

- od Janowa do Szklarni, Momoty, Kiszki, Ujście, Szewce i z powrotem, potem od Szklarni do Flisów i z powrotem do Janowa;
- Janów, Zofianka, Dzwola i Kocudza, później Zdzisławice, Kapronie, Władysławów i z powrotem;
- od Janowa przez Wólkę Ratajską do Godziszowa i Branwi, później przez Godziszów, Andrzejów i Biłsko do Wolicy i z powrotem.

Zależnie od warunków na drogach, pierwsze standardowo jadą piaskarki, a w razie dużych opadów śniegu przed piaskarkami jedzie ciężki sprzęt do odśnieżania, czyli równiarki, wirniki i ciągniki.

Zanim zaczniemy „psioczyć” czasem na drogowców pomyślny, że oni naprawdę ciężko pracują. Nierzadko wiele godzin, w trudnych warunkach, w nocy i w dzień, w weekendy i święta. Odpowiedzialność za bezpieczeństwo spoczywa nie tylko na nich i utrzymaniu dróg, ale i na nas - kierowcach i pieszych. Pamiętajmy, że zima rządzi się swoimi prawami i trzeba zachować szczególną ostrożność na drogach i chodnikach.

Jeżeli zaś potrzeba gdzieś interwencji drogowców, można o nią poprosić u dyżurnego ds. zimowego utrzymania dróg pod nr tel. 15 8722 882 lub w sekretariacie ZDP, tel. 15 8720 266.

Kamila Strykowska - Momot; foto: ZDP

Promesa dla Powiatu Janowskiego na inwestycje drogowe na rok 2024

Czternastego listopada br. Starosta Janowski Artur Pizoń wraz z Wicestarostą Michałem Komackim i Skarbnikiem Powiatu Barbarą Fuszara podpisali umowy z Wojewodą Lubelskim Lechem Sprawką na realizację zadań, dofinansowanych ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w 2024 r. Odebrali też symboliczny czek dla Powiatu Janowskiego, opiewający na kwotę 16 310 934,96 zł. W ramach tych środków planuje się przebudowę drogi powiatowej nr 2808L Janów Lubelski (ul. Bialska) - Tokary - Huta Turobińska w dwóch lokalizacjach: od km 12+800 do km 15+313 i od km 15+435 do km 16+081. Ponadto, w planie przebudowa drogi powiatowej nr 2825L Dzwola - Kocudza Druga od km 0+009 do km 2+469 i nr 2824L Dzwola - Zdzisławice od km 0+000 do km 0+647.

Na wszystkich wymienionych odcinkach przewiduje się wykonanie poszerzenia jezdni, nową podbudowę na poszerzeniu i nową nawierzchnię z betonu asfaltowego. Zrobione też zostaną ulepszone pobocza gruntowe (z destruktu), przebudowane istniejące przepusty, rowy odwodnieniowe i zjazdy oraz chodniki, zatoki i perony autobusowe, wykonane zostanie nowe oznakowanie pionowe i poziome wg projektu stałej organizacji ruchu - mówi Grzegorz Rachwał - Kierownik Wydziału Inwestycji i Nadzoru w Zarządzie Dróg Powiatowych.

Łączna długość remontowanych odcinków to 6266 m.b. Wszystkie prace mają się zakończyć najpóźniej w listopadzie 2024 r. Oprócz środków pozyskanych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w kosztach partycypować będą: Powiat Janowski, Gmina Godziszów i Gmina Dzwola.

Kamila Strykowska - Momot



Umowę podpisują (od lewej): Barbara Fuszara, Artur Pizoń, Lech Sprawka, Michał Komacki; foto: Lubelski Urząd Wojewódzki

Droga powiatowa na odcinku Szklarnia - Flisy już po remoncie

Dnia 14 listopada miało miejsce uroczyste odebranie wyremontowanej drogi o długości ok. 4,5 km na odcinku od Szklarni do parkingu przy pomniku na Porytowym Wzgórzu. W spotkaniu udział wzięły władze samorządowe ze Starostą Janowskim Arturem Pizoniem i Wicestarostą Michałem Komackim na czele. Obecni byli także przedstawiciele Zarządu Dróg Powiatowych i wykonawcy.

W ramach remontu przeprowadzono szeroko zakrojony zakres prac: położono dwie warstwy nawierzchni bitumicznej, wymieniono przepusty, odtworzono rowy odwodnieniowe i zjazdy, wykonano nowe oznakowanie pionowe i poziome oraz utwardzono pobocza. Nie

dość, że droga malowniczo wije się wśród Lasów Janowskich, które o tej porze roku wyglądają wyjątkowo pięknie, to sama w sobie prezentuje się doskonale i jedzie się nią naprawdę komfortowo. Powiat Janowski zrealizował inwestycję m.in. dzięki dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w kwocie około 1 968 tys. zł oraz dofinansowaniu z Funduszu Leśnego, które wyniosło około 1 967 tys. zł. W kosztach partycypowała również Gmina Dzwola. Wykonawcą jest Konsorcjum firm: PBI Infrastruktura S.A. z Kraśnika jako Lider konsorcjum oraz PBI WMB Sp. z o.o. z Sandomierza w roli Partnera.

Kamila Strykowska - Momot; foto: Anna Sosnówka



Na zdjęciu (od lewej): Adrian Wilk - przedstawiciel PBI S.A., Dorota Galus - zastępca głównego księgowego w ZDP, Michał Koziarz - kierownik budowy, Zenon Zyśko - Członek Zarządu, Andrzej Bielak - radny powiatowy, Wiesław Dyjach - Wójt Gminy Dzwola, Tadeusz Żmijan - inspektor nadzoru, Artur Pizoń - Starosta Janowski, Grzegorz Rachwał - Kierownik Wydziału Inwestycji i Nadzoru w ZDP, Józef Wieleba - Członek Zarządu, Witold Kuźnicki - Dyrektor ZDP, Władysław Sowa - Członek Zarządu, Michał Komacki - Wicestarosta Janowski, Michał Matysiak - Sekretarz Nadleśnictwa Janów Lubelski, Waldemar Kuśmierczyk - Nadleśniczy Nadleśnictwa Janów Lubelski

Droga powiatowa Stara Wieś - Wojdat - Stawce - Zdziłowice oddana do użytku

Informowaliśmy już o podpisaniu umowy na rozpoczęcie remontu drogi, o postępach prac, a teraz spieszymy z wieścią o uroczystym oddaniu drogi do użytku, co miało miejsce dnia 10 października br. W spotkaniu uczestniczyli: Starosta Janowski - Artur Pizoń, Wicestarosta - Michał Komacki, Przewodniczący Rady Powiatu - Sławomir Dworak wraz z Członkami Zarządu Powiatu - Zenonem Zyśko i Władysławem Sową, Radny Rady Powiatu - Marian Grela, Wójt Gminy Batorz - Henryk Michałek wraz z panią Skarbnik - Emilią Skrzypek, a także Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych - Witold Kuźnicki. Ze strony wykonawcy, tj. firmy „WOD-BUD” z Kraśnika, obecni byli: Wiceprezes Zarządu - Mirosław Gucwa, Dyrektor Techniczny - Adam Drożak oraz Prokurent - Jędrzej Wojtaszek.

Słowa uznania należą się wszystkim zaangażowanym w sprawę, bo choć koniec robót zaplanowano na grudzień, to drogę oddano na początku października. Zaś spektrum działań, podjętych przy przebudowie drogi nr 2304L odcinku o długości 7 617 mb było

szerokie. Co dokładnie zostało wykonane? Dwa pasy ruchu po 3,00 m szerokości każdy, nowa podbudowa na poszerzeniu, nowa nawierzchnia z betonu asfaltowego, jednostronne utwardzone pobocze o szerokości 1,3 m. Odtworzono istniejące już przepusty i rowy odwodnieniowe, przebudowano zatoki lub perony autobusowe, przebudowano istniejące zjazdy, wyremontowano mosty na rzece Pór w lokalizacji 11+823 i km 13+031, przebudowano skrzyżowania z drogami publicznymi i wykonano nowe oznakowanie pionowe i poziome wg projektu stałej organizacji ruchu.

Całkowita wartość inwestycji wyniosła: 18 200 000,00 zł, w tym: dofinansowanie ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych w kwocie 14 725 000,00 zł; 1 000 000,00 zł dołożyła Gmina Batorz, a pozostałe 2 475 000,00 zł pochodzi z funduszy Powiatu Janowskiego.

Kamila Strykowska-Momot; foto: Anna Sosnówka



Na zdjęciu (od lewej): Michał Komacki, Zenon Zyśko, Sławomir Dworak, Marian Grela, Mirosław Gucwa, Artur Pizoń, Henryk Michałek, Emilia Skrzypek, Jędrzej Wojtaszek, Adam Drożak, Witold Kuźnicki, Władysław Sowa

Na wojnie, na froncie, w obozie... Najsmutniejsze święta Bożego Narodzenia

Święta Bożego Narodzenia to czas miłości i nadziei przy wigilijnym stole, przy którym w czasie wojny zostawiano nie jedno puste miejsce a kilka... Przy którym, łamano się opłatkiem, życząc sobie, by wojna się skończyła, by Polska była wolna... Smutne były Wigilie w domach rodzinnych, smutne na wojnie, na froncie, w obozie koncentracyjnym..., m.in. w Dachau, o czym pisze w książce „Widziałem piekło” ks. Czesław Dmochowski - więzień obozu koncentracyjnego w niemieckim Dachau...

Wigilia 1940 roku

Wigilia, tak miła za czasów wolności, przez wszystkich z radością oczekiwana! Dla nas dzień wigilijny to posępny dzień Zaduszek. Cały dzień siedzimy w skupieniu, zajęci czyszczeniem swoich menażek. Na wieczerzę wigilijną dano nam kartofle z twarogiem i czarną niesłodzoną kawę. Cisza grobowa, nikt się nie odzywa. Myślą wybiegamy do swoich najbliższych w kraju. Oni też są z nami duchem. Widzimy puste miejsce przy stole. Dzielić się opłatkiem, myśla o nas, czekają na nas. A my? Trudno opisać nastrój duszy w ten wieczór wigilijny. Kraje się serce, płacze dusza, po policzkach płyną łzy tęsknoty i bólu. Serce nie wytrzymuje naporu żalu. Ksiądz Alojzy Sławski cichym drżącym głosem składa wszystkim życzenia przetrwania i wiele łask od Jezusa Narodzonego. Na bloku słychać jeden szloch i rzewne westchnienia. Wieczorem, ciche modlitwy ślemy do Narodzonego Zbawiciela. Ile jeszcze takich świąt przeżywać będziemy?

Boże Narodzenie w śniegu

W Wigilię Bożego Narodzenia 1940 roku cały obóz grubą warstwą pokrył się śniegiem. Plac apelowy, ulice blokowe były pełne śniegu. Śnieg sięga nam po kolana. Będzie nowe komando do sprzątania śniegu. Po apelu rannym, wszystkie bloki księżowskie „Austreten!” - „Wystąpić!” Blok 30, 28, 26 wyrusza na plac apelowy. Mamy drewniaki, pełne śniegu, trudno posuwać się po ulicy, śnieg przylepia się do butów, suniemy jak na szczydach. Mamy uprzątnąć cały obóz ze śniegu. Zgryza esesmanów, kapów, blokowych otoczyła nas dookoła. Było nas ponad 3 tys. księży. Podzielono nas na dwie grupy. Pierwsza grupa dostała łopaty, szufle na kijach z desek i zgarnia śnieg na kupy, druga grupa wynosi śnieg do rzeki za druty kolczaste. Dano do rąk taczki, białe stołowe. Jedni w czapkach, a reszta w marynarkach, założonych na ręce tyłem na przód. W szybkim tempie, wśród krzyków „Los, los schneller” - „Ruszać się, prędzej!” - popędzają nas do pracy. Utworzył się długi sznur wynoszących śnieg. Jest Boże Narodzenie. Musimy pracować, zamiast się modlić. Wymyślili nam szatańską modlitwę: „Ich bin faul!” - „Jestem leniwy!” Niesiemy śnieg. Esesmani, blokowi i kapowie słuchają. Co mieliśmy robić? Musieliśmy krzyczeć, aby nie podpaść.

Idziemy do rzeki za druty i tam spławiamy śnieg

Dostałem do ręki taczke, dwóch innych kładzie do taczki śnieg i czym prędzej trzeba uciekać, aby nie podpaść, bo inni czekają. Znowu długi wąż sunących się wokół obozu. Idziemy do rzeki za druty i tam spławiamy śnieg. Z czapek, marynarek łatwo wysypać go do wody, gorzej zrzucić go z białych stołowych i z tacek. Trzeba zręczności i siły, aby nad brzegiem rzeczki taczke odwrócić do góry dnem, by śnieg wysypał się do wody. Tempo wzrasta, tu nie ma czasu, bo wałą się pałki na plecy. Wielu z rąk wymyka się taczka i wpada do wody. Cieszą się esesmani i blokowi. Jak wyłowić taczke z rzeki? Albo samemu rzucić się w nurt rzeki i łapać, albo dostać łanie i szukać grabi, łopaty czy kija, by wyciągnąć ją z wody. Ci z taczkami przeżyli prawdziwe utrapienie. Jest nam naprawdę ciepło, choć na dworze mróz. Poganiają nas ze wszystkich stron, słychać tylko mrużenie „Ich bin faul” (jestem próżniak). Słychać głosy złorzeczenia na esesmanów. Robota wre, ale sił brakuje. Czekamy pory obiadowej, może nas zwolnią. Godzina 12. Słychać gromki głos „Wszystko w porządku złożyć na swoich miejscach”. Może pójdziemy na blok odpocząć? Nie. Musimy dla całego obozu poroznosić kotły z zupą. Maszerujemy pod kuchnię, aby zabrać kotły. Gdzie komu wypadnie? Gdyby jeszcze na pierwsze bloki - to jeszcze wielkie szczęście. Najgorzej dźwigać na ostatnie - 27, 28, 29 i 30. To ponad kilometr drogi. Kotły ciężkie, sił brakuje. I tę ofiarę ponosimy dla całego obozu. Obiad świąteczny lepszy niż codziennego dnia. Tym razem, jest makaron włoski na wodzie. Pierwsi biorący dostają prawie samą wodę, blokowi nie wie, jak obdzielić swoich podopiecznych i którym dać lepszą porcję.

Już nie przylepia się śnieg do drewniaków

Po obiedzie, „Wszystkie klechy do pracy”. Kto sprytniejszy, chwytą łopaty do nakładania śniegu albo szufle do zgarniania. Śniegu całe masy, znowu sunie się długi wąż, aby topić śnieg w rzecze. Nie słychać mrużenia. Zmienacka, pojawiają się esesmani i jak wściekli wał nas i kopią. „Modlić się, wy przekłete polskie bandyty”. Chcąc nie chcąc, musimy to mrużyć. Tempo spada, bo nie sposób tyle śniegu uprzątnąć. Niemcy wpadają w szał. Ulice blokowe uprzątnięte, reprezentacyjna „Aleja Wolności” wolna od śniegu, ale na placu apelowym - całe sterty. Całe popołudnie pracujemy. Już apel wieczorny. Słyszymy gromki krzyk „Wyczyścić narzędzia, ułożyć w porządku we wskazanych miejscach”. Jesteśmy zmęczeni, rozgrzani, a na dworze zimno. Piątkami maszerujemy na plac. Już nie przylepia się



śnieg do drewniaków. Ulica i plac apelowy czyste, tylko w zakamarkach leżą jeszcze sterty śniegu. Na drugi dzień - po porannym apelu, „An die Arbeit!” - „Znowu do pracy”. Zbieramy pozostały śnieg, aby go utopić w nurtach rzeki Amper. Księża oczyścili cały obóz ze śniegu. Uradowali się esesmani, dokonując takiego dzieła. Wielu słabszych i starszych odczuło skutki pracy, nabawili się zapalenia płuc i poszli do szpitala. Święta Bożego Narodzenia upłynęły w udręce i pracy ku radości Niemców.

Paczki od rodaków

Głód, ciężka praca... Wielu umiera, reszta to suche szkielety, które zaledwie nogi wloką za sobą. Spadamy z sił i wagi. Dobrze zbudowany człowiek waży 40 kg, ja waży 38 kg. Jeszcze parę miesięcy, a wszyscy skończymy życie. Na jesieni 1942 roku krąży po obozie parole (plotki), że będziemy otrzymywać paczki z domu. Optymiści widzą paczki, pesymiści widzą czarny koniec. Źródłem nieuzasadnionego optymizmu jest dla nas ksiądz Franciszek Cegielka - rektor Polonii Francuskiej. Podnosi na duchu, pociesza, codziennie wieczorem opowiada pomyślne wiadomości. Któregoś dnia, pada komunikat „Na zarządzenie władz obozowych pozwala się otrzymywać paczki z żywnością, papierosami i bielizną. Paczki żywnościowe i tytoniowe mają być razem pakowane, bielizna - w osobnej paczce. Na stronie zewnętrznej wysyłanej paczki należy podać zawartość paczki - bielizna albo żywność. Wysyłanie paczek szybkich lub ekspresowych przez kolej Rzeszy jest niedozwolone. Powyższe przesyłki nie będą doręczane”. Radość zapanowała wśród więźniów. W świat lecą listy z prośbą o paczki. Pełni nadziei, wyglądamy dnia ukazania się pierwszej paczki. Nareszcie jest! Człowiek staje oszołomiony. Od kogo ta paczka i co w niej jest? Wieczorem po apelu przychodzi esesman na blok. Czekamy niecierpliwie. Nożem przecina sznurki, wyjmując zawartość, sprawdza czy wszystko w porządku i rzuca ze złością więźniowi w twarz. Gdy kielbasa, przeważnie z wierzchu pokryta pleśnią, ciska ją do pieca lub kosza. Jak bardzo nam żal tej kielbasy!

Widzimy polski chleb, tak bardzo oczekiwany

Rozwijamy paczki. Widzimy polski chleb, tak bardzo oczekiwany. Kto zdoła opisać podniecenie i nastrój tego, który otrzymał pierwszą paczkę? Oczom naszym ukazuje się rodzina, najbliżsi i zdaje się, że w ich gronie i my siedzimy, gawędzimy, zajadamy się. Ta pierwsza paczka zbliżyła nas do swoich, mimo tysięcy kilometrów. Oto dom rodzinny, parafianie i znajomi, a oni przecież tak daleko! Do księży przychodzą kolejne paczki. Niemcy patrzą krzywym okiem, bo u nich system kartkowy. Trzeba udobruchać esesmana. Jeden da kielbasę, drugi słoninę, trzeci - papierosy. Tworzy się paczka. Ładnie zapakowana, wędruje do rąk esesmana. Niemiec jest zadowolony, uległy, a paczki nie są rewidowane. Nasz blok odwiedza kilku esesmanów. Już nie drży serce, nie słychać wrzasków „Achtung”. Niemcy nie zwracają uwagi na surowe przepisy regulaminu obozowego. Dobrze się czują na naszym bloku, nieraz przesiadują godzinami. Przestają być groźni. Od nich dowiadujemy się niektórych wiadomości...

Opracowała Alina Boś

„Czary mary, nie do wiary” z „BARKĄ”

Na zaproszenie Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i Zagrożonych Wykluczeniem Społecznym „Jedność Serc”, działającego przy Domu Pomocy Społecznej w Kraśniku, w dniu 28 listopada 2023 r. delegacja z „BARKI” uczestniczyła w spotkaniu integracyjno - kulturalnym „Czary mary, nie do wiary”.

Podczas spotkania odbył się pokaz mody w wykonaniu Seniorów z Powiatu Kraśnickiego, któremu przewodniczyła Joanna Horodyńska, modelka i stylistka telewizyjna.

Uroczystość została zrealizowana w ramach zadania publicznego, współfinansowanego przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Lublinie, przy wsparciu Stowarzyszenia Przyjaciół Domu Pomocy Społecznej „Nasz Dom” w Janowie Lubelskim, które od wielu lat współpracuje ze Stowarzyszeniem „Jedność Serc”.

Tekst; foto: „Barka” DPS



Od lewej: Marta Startek - Prezes stowarzyszenia „Nasz Dom”, Mariola Surtel - Dyrektor „Barka” DPS

„Radosne Święta 2023 z Fundacją Biedronki” w janowskiej „Barce”



W środku: Justyna Maciaszek - Wicedyrektor DPS

W ramach programu „Radosne Święta z Fundacją Biedronki”, skierowanego do podmiotów, mających pod opieką osoby starsze, Fundacja Biedronki sfinansowała świąteczne paczki dla 180 Mieszkańców „Barki” Domu Pomocy Społecznej im. Jana Pawła II w Janowie Lubelskim. Świąteczny program Fundacji wpisuje się w jej motto: „Dobrze długo żyć”. Misją powstałej w 2020 roku Fundacji Biedronki jest wspieranie i niesienie pomocy grupom najbardziej wrażliwym społecznie, głównie osobom starszym poprzez m.in. promowanie zdrowego i aktywnego starzenia się, przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu, ochronę praw osób starszych, poprawę jakości życia i ochronę zdrowia. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia Fundacja Biedronki przekazała w formie darowizny produkty do przygotowania świątecznych paczek, m.in. śliwki w czekoladzie, kawę, herbatę, miód, ciastka i kosmetyki na kwotę ponad 7 tys. zł. Szóstego grudnia 2023 r. Święty Mikołaj przekazał paczki mieszkańcom „Barki”. W imieniu mieszkańców i pracowników serdecznie dziękują Fundacji Biedronki za bezinteresowną pomoc, życzliwość oraz wielkie serce otwarte na potrzeby drugiego człowieka.

Mariola Surtel - Dyrektor „Barki”

Wigilia. Wśród stajenki Bóg się rodzi...

Niedziela, 17 grudnia 2023... Janowska Wigilia na rynku miasta... Kolejna, podczas której dzielono się opłatkiem, składano życzenia, kolędowano... Były władze gminne i powiatowe, kapłani, mieszkańcy Janowa i okolic oraz Posłowie na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej - Marta Wcisło i Michał Moskal. Byli harcerze, schola dziecięca, Taka Sobie Orchestra, seniorzy, Olek Orkiestra i cieszący dzieci św. Mikołaj.

Humory dopisywały, szczególnie urzędnikom i samorządowcom, śpiewającym pastorałkę „Pastuszkowie, bracia mili”. Takiego wykonania nie powstydziłby się nawet górale.

- Pastuszkowie, bracia mili, gdzieście po ten czas chodzili? - dopytywały jednym głosem panie - Anna Śmit, Joanna Biała, Bożena Czajkowska, Iwona Wojtan i - niezwykle uroczym - Jolanta Zezulińska...

- Poszliśmy hen ku dolinie, tam gdzie rwący potok płynie. Paść owieczki - odpowiadali jeden przez drugiego - z przytupem, Artur Pizoń, Krzysztof Kołtyś, Antoni Kulpa i Czesław Krzysztos.

- Anioł do was woła z nieba, do Betlejem iść wam trzeba - ponaglał z mocą prawy róg sceny - Grażyna Kuśmierczyk, Marzena Szostek, Krystyna Ćwiek, Małgorzata Jasińska i Magdalena Kolasa.

- Ledwośmy pozasypiali, jak tu łuna w oczy pali. Co się dzieje? - pytali, kołysząc się w rytm muzyki, „pastuszkowie” - Andrzej Tomczyk, Waldemar Futa, Tomasz Krzysztos i Michał Moskal.

- Wśród stajenki Bóg się rodzi, co świat z grzechów oswobodzi - spieszenie informowała niewiasta za niewiastą - Dorota Bielecka, Urszula Jagiło, Marzena Rążewska i Izabela Zięba...

- Więć zaprowadź nas do niego, zagramy mu krzesanego. Na osłodę... - dopowiadali zgodnym chórem Grzegorz Flis, Stanisław Mucha i Sławomir Dworak.

- A co żeście mu przynieśli, kiedyście do szopy weszli? - dociekały białogłowy.

- Dwa króliczki i wróbelka, co rozkosznie będzie ćwierkał mu nad żłobkiem - zdawali relacje waszmościowie.

- Pójdźmy wszyscy w Imię Pańskie, otworzą nam wrota rajske. Przez Narodzenie Jezusa będzie wielbić nasza dusza. Królowała - zakończyli, choć można byłoby ich słuchać i słuchać

Wspólny śpiew sprawił wykonawcom wiele radości... Nam też...

Dodajmy, że pierwsza Janowska Wigilia odbyła się w 2013 roku.

Pod koniec spotkania, o Wigili, będącej zapowiedzią i przypomnieniem Wigilii rodzinnych, również tych dawnych, bardzo nam bliskich, mówił - cytując Reymonta, Starosta Janowski - Artur Pizoń.

Posłuchajmy...

Idą święta...

Dzieci - małe i większe, czekają na prezenty... Starsi... wracają do wspomnień, do dzieciństwa, do Wigilii, kiedy żył tatuś i mama, dziadek i babcia, siostra, brat, syn, córka, pradziadek czy prababcia... Wracają ze wzruszeniem i radością, opowiadając jacy byli i jak wtedy wyglądały święta...

- Od samego świtania wrzał gorączkowy ruch, mróz krzepko trzymał, siwiał staw, mroczwały gąszcz, polyskiwały zamrzułe strumienie. Radosny nastrój świąt drgał w powietrzu, przenikał ludzi... Radość buchała z serc, nawet śnieg pod nogami jakby radośniej skrzypiał... W ludziskach budziła się dusza, podnosiła i szła radosna na spotkanie Narodzin Pańskich... - pisał w „Chłopach” Władysław Reymont.

Przed świętami, chodzono do spowiedzi i na roraty, przestrzegano postu, roznoszono opłatki, wchodząc do izby z „Pochwalonym”... Bito świniaka, a odrobiną wędliny obdarowywano rodzinę i sąsiadów... Wymiatano kominy, myto izby, posypywano świeżym igliwem, przystrajano wycinankami... Boć to Gody idą, Pańskiego Dzieciątka Święto - radosny dzień cudu i zmiłowania Jezusowego nad światem...

Wszędzie był rwetes, a uwijano się żwawo w każdej chałupie

Wszędzie był rwetes, krętanina i przygotowania... a uwijano się żwawo w każdej chałupie... Dymy były modrymi prostymi słupami, gdy mama szykowała pirogi - reczczane i drożdżowe z kruszonką na wierzchu, gdy mięsła chleb w dzieży... A uwijała się żywo, bo ciasto już kipiało i trza było wyrabiać bochenki, smarując jajkiem, by zbyt w ogniu nie popękały. Na chlebie kreśliła ręką znak krzyża...

- Zawierajcie drzwi prędko, bo ciasto się oziębi - napominała babcia, wierząc mak do klusek. Prababcia pilnowała ognia, dokładała polan, wspominając, jak to drzewiej bywało... Gdy drwa się w piecu dopalały, rozgarniała węgle, piec przysmykała, węgle usuwała i czekała... Do pieca wędrowała kapusta, chleb i pirogi... Drzwiczki szczelnie zamykała, a po przeszło godzinie chleb i pirogi wyjmowała. Potem, piekła placki z makiem i serem, a na końcu - ciasteczka „amoniaczki”. Kapusta piekła się do rana... W domu pachniało świętami, zapach niósł się daleko, a w oczach był spokój, radość i poszanowanie... Miłość...

Dziadek oprawiał ryby, sprawiał zajęcia, z którego babcia robiła pasztet. Tatuś odśnieżał ścieżki w obejściu, a tego śniegu było nieraz po pas albo i więcej... A potem szedł do lasu w swój działek po choinkę... Dzieci wyglądały ojca i wyglądały, a wracał zawsze z piękną jodełką... Czasem się złościł na tych, co to porzucali jedno po drugim ścięte drzewka, aż znaleźli właściwe... W domu, dzieci się mocno dziwowały, że obsadzone w drewnianych krzyżakach drzewko, ustrojone małutkimi bombkami, długimi cukierkami, tak zwanymi „sopelkami”, i łańcuchami z bibuły jest takie piękne... Choinka była piękna, ale jeszcze piękniejsze chwile, spędzone z ojcem, który razem z dziećmi stroił drzewko - najmniejsze, brał ze śmiechem na ręce, przysuwał, podnosił wysoko, by zawiesiło szpic lub gwiazdę.

Wszędzie szykowano się do wigilijnej wieczery

A kiedy pustoszały drogi i głuchła okolica, zimowy wieczór brał ziemię w moc swoją... Mróz się podnosił i ścisnął, malując na szybach różgi i kwiaty dziwne...

Mikołaj odwiedził dzieci w szpitalu

Każde dziecko przez cały rok z niecierpliwością czeka na ten wyjątkowy dzień - Dzień Świętego Mikołaja. Są jednak i takie dzieci, które wypatrują Świętego Mikołaja zza szyby szpitalnego okna. To właśnie z myślą o nich pracownicy szpitala zaprosili specjalnego gościa. Jak radosna była ta wizyta świadczą promienne uśmiechy maluszków i tych już nieco starszych pacjentów oddziału. Każde dziecko obdarowane zostało prezentem. Mikołaju, do zobaczenia za rok!

Tekst; foto: archiwum szpitala



Nie ma jak wizyta Mikołaja

Wszędzie szykowano się do wigilijnej wieczery... Stawiano w kącie snop zboża, okrywano stoły płótnem białym, podścielano sianem i... wyglądano oknami pierwszej gwiazdy...

Dziadek stał na zwiadach a nieraz i dobrze przemarzył, nim pierwszą gwiazdę zobaczył. - Jest. Czas wieczerać - mówił. Rodzina obsiadała stół, każdy miał swoje miejsce, mama przysiadła z brzegu, bo trzeba było o jadło i przykładaniu pamiętać.

Uroczysta cichość zalegała izbę, wszyscy się przeżegnali, pomodlili, posłuchali o Narodzeniu Jezusa Chrystusa, zaśpiewali kolędę, dziadek podzielił opłatek, pojedli go ze czcią, kieby to był Chleb Pański, złożyli sobie życzenia... A chociaż głodni byli, boć to dzień cały o suchym chlebie, to pojadali wolno i godnie. Najpierw - z kartoflami całymi, jedli kapustę z grochem i grzybami, omaszczoną olejem lnianym, potem - sos grzybowy z kaszą reczczaną, rybę smażoną w oleju konopnym, kluski z makiem... Do picia był kompot z suszu.

Wieczerali długo... Cicho się w izbie stało, ciepło, serdecznie, nabożnie i tak jakoś uroczysto, jakoby między ludźmi leżało to święte Dzieciątko Jezus. Ogień trząskał na kominie i rozświetlał izbę, kiedy dziadek brał opłatek, by się z bydlęciami podzielić...



Podczas Wigilii na janowskim rynku

A potem szli na pasterkę

Noc była mroźna, roziskrzona gwiazdami. Naród wychodził z chałup, gasły okna, słychać było skrzyp śniegu pod stopami i Słowo Boże, którym się pozdrawiali... Tłumami walili, że ino tupot nóg rozlegał się w suchym powietrzu. Kto żyw, do kościoła ciągnął... Z daleka widniały rozgorzałe okna kościelne i główne drzwi na oścież wywarte, a światłem buchające, naród zaś płynął przez nie i płynął jak woda. Z wolna, zapełniało się wnętrze, przystrojone w jodły i świerki. Chłopy ogromne szły hurmą całą, ramię w ramię, ostro i ciężko..., czerwieniły się chusty..., wiedli się całymi rodzinami... Szli - jak ten bór sosnowy, wyrośnięci, śmigli i mocni, a niektórzy postrojeni aż oczy raziło... A był też i taki, co z osobną szedł - z paradą, a puszył się, a wynosił, a po ławkach przed wielkim ołtarzem zasiadał i pierwszeństwo brał przed innymi, dufny w bogactwo swoje...

- Kościół był zapchany do cna. Ksiądz wyszedł, organy huknęły, naród się zakołysał i na kolana padł przed Majestatem Pańskim - w skrusze pobożnej bił się w piersi i modlił żarliwie... A kiedy ksiądz zaśpiewał „W żłobie leży, któż pobierzy...”, naród się zakołysał, powstał z klęczek i pełnymi piersiami a z mocą ryknął jednym głosem - „...kolędować małemu”. I tak się zwarli duszami, wiarą i głosami, że jakoby jeden głos śpiewał... - pisał Władysław Reymont...

Alina Boś; foto: Anna Sosnowka



Podczas Wigilii (od lewej): ks. Tomasz Lis, Anna Jaremek, Artur Pizoń, Michał Moskal, Krzysztof Kołtyś, Ryszard Majkowski, Marta Wcisło, Sławomir Dworak, Krystyna Ćwiek

Opieka Koordynowana w NZOZ

Pragniemy poinformować, że NZOZ „Zdrowie” s.c. w Janowie Lubelskim nieustannie stara się dostosować do potrzeb swoich pacjentów. W tym celu dokonano pewnych zmian i ulepszeń w funkcjonowaniu przychodni. Dzięki dofinansowaniu z funduszy europejskich, pn. „Dostępność Plus dla Zdrowia” placówka otrzymała grant na poprawę dostępności świadczeń dla osób ze szczególnymi potrzebami. Dzięki dofinansowaniu, m.in. osoby niepełnosprawne mają ułatwiony dostęp do rejestracji, osoby niedowidzące mogą korzystać z lupy elektronicznej, niedosłyszące - z pętli indukcyjnej. Poczekalnia i gabinety zostały wyposażone w krzesła i sprzęt medyczny, dostosowany do osób ze szczególnymi potrzebami. Jednocześnie jest nam miło poinformować, że do grona specjalistów przyjmujących w naszej przychodni dołączyli następujący lekarze: dr n. med. Piotr Jasielski - neurochirurg, dr n. med. Agnieszka Polak - endokrynolog oraz dr n. med. Marek Wilczyński - specjalista w zakresie chirurgii naczyniowej i ogólnej. Nasza placówka nadal realizuje program Opieki Koordynowanej, który został rozszerzony, m.in. o pacjentów z dziedziny nefrologii z przewlekłą niewydolnością nerek oraz o pacjentów z dziedziny endokrynologii z nadczynnością tarczycy. W celu uzyskania wszelkich informacji na temat świadczonych usług zapraszamy do kontaktu osobistego lub telefonicznego.

NZOZ „Zdrowie”



Sukcesy naszych uczniów



Piotr Jakubiec z uczniami

Uczniowie I LO Mikołaj Łukasik (klasa 2f), Julia Świąder (klasa 3a) oraz Dawid Jaskowski (klasa 3a) zakwalifikowali się do II etapu 70 Olimpiady Chemicznej. W tym roku w olimpiadzie startowało około 1000 uczniów. Do etapu II zostało zakwalifikowanych tylko 241 uczniów z najlepszych szkół w Polsce. Na tej liście oczywiście nie mogło zabraknąć uczniów z LO. Najlepsze miejsce uzyskała Julia Świąder (24), Mikołaj Łukasik (77) i Dawid Jaskowski (216). Na uwagę zasługuje fakt, że uczniowie reprezentujący naszą szkołę są w klasie II i III, więc będą odnosić sukcesy również w latach kolejnych.

Gratulujemy naszym uczniom i życzymy sukcesów w kolejnych etapach. Nauczycielem przygotowującym uczniów do olimpiady jest Piotr Jakubiec.

Tekst; foto: archiwum LO

Janowscy emeryci. Parada na 11 Listopada, gęsina na św. Marcina

11 Listopada to Narodowe Święto Niepodległości, ale też wspomnienie św. Marcina, o czym pamięta prof. Krystyna Tymoszek - szefowa Grupy Kijkowej janowskich emerytów, która postanowiła świętować 11 Listopada z grupą 40 seniorów patriotycznie... i kulinarnie.

- Wzięłam poważnie pod uwagę Święto Niepodległości, również dlatego, że w tym dniu przypadają imieniny mojego taty - Marcina Wiktoruka, który służył w armii Józefa Piłsudskiego. Pomyślałam, że można to połączyć - mówi pani profesor.

I połączyli. O wszystkim wiedziała Zofia Widz - Baryła - szefowa janowskich emerytów, która pomysłem była zachwycona.

Oczywiście, emeryci najpierw wzięli udział w głównych uroczystościach, organizowanych przez Powiat Janowski, a dopiero potem spotkali się w „Myśliwskiej”... Każdy został udekorowany kotylionem w białe - czerwonych barwach, posłuchał historii o

polskich drogach do wolności. Potem, zaśpiewał „O mój rozmarynie”... Było uroczyście, odświętnie, po przyjacielsku i kulinarnie..., ale wcześniej był problem... Zabrakło gęsiny. - Cóż, nie ma gęsiny, będzie kaczkina - zarządziła pani Krysia. I była kaczkina, choć w jej domu rodzinnym gościła gęsina... I były jeszcze rogalce marcińskie, pasztet z gęsi, żurawina... i wspomnienia o Piłsudskim, który organizował marsz na Moskwę w 1918 roku. Taki regularny zaciąg.

- Młodzi ludzie masowo się zapisywali do Legionów Piłsudskiego i mój tata też się zapisał, ale nie doszedł do Moskwy, bo jak tylko minęli Białoruś, to się dowiedzieli, że Piłsudski rozwiązał Legiony. No i wszyscy się wrócili do domu. Rosjanie im nie pomagali. Pomagali Białorusi... A kiedy tata wrócił do domu, wychudzony był strasznie, zarosnięty, ale cały i zdrowy... - wspomina pani Krystyna.

Tekst: foto: A.B.



Podczas spotkania w „Myśliwskiej”

Udane morsowanie nad Zalewem

Pogoda może i była morsowa, ale humory nie... Około 300 morsów z województwa lubelskiego i podkarpackiego spotkało się 18 listopada nad Zalewem Janowskim, aby wspólnie zażywać zimowych kąpiei. Oczywiście, przed morsowaniem musi być solidna rozgrzewka. Raz się kąpią w lodowatej wodzie, a raz w wyrąbanej przerebli. Dziwnie to wygląda. Raz się kąpią u siebie, a raz wyjeżdżają w inne strony, nawet do Słowacji. I tak co

roku, przy czym zdarza się, że morsowanie łączy z akcją charytatywną - tym razem była to pomoc dla małej dziewczynki. Zebrano ponad 18 tys. zł. Co roku, minutą ciszy czczą też pamięć swoich zmarłych kolegów.

W licznej gromadzie jest wesoło i przyjaźnie. Marek ze Stalowej Woli morsuje od pięciu lat. Zaczyna w październiku. Inni morsują 10, 15 lat i dłużej. Są zdrowi i każdego zachęcają do tego „sportu”. Morsują nie tylko dorośli, morsują także dzieci. Wszystkim się podoba. Są tańce, dobra zabawa, ognisko... I koncert zespołu „Dziadek”.

Trzeci Zlot Morsów zakończył się późnym wieczorem.

Tekst; foto: Alina Boś



Janowskie morsy

Powiatowe obchody Dnia Edukacji Narodowej

Akty stypendialne, nagrody, kwiaty, życzenia i gratulacje...

Trzynastego października w Janowskim Ośrodku Kultury odbyły się powiatowe obchody Dnia Edukacji Narodowej, upamiętniające 250. rocznicę utworzenia Komisji Edukacji Narodowej - pierwszej, nie tylko w Polsce, ale i całej Europie, władzy oświatowej o charakterze ministerstwa oświaty publicznej.

Uroczystości, dedykowane kadrze pedagogicznej i niepedagogicznej, zgromadziły w Janowskim Ośrodku Kultury około 200 osób - uczniów, nauczycieli, pracowników administracji i obsługi oraz przedstawicieli organu prowadzącego.

Zacząto od podziękowań pod adresem dyrektorów szkół i placówek oświatowych - Wiesławy Dyjach z Liceum Ogólnokształcącego, Teresy Biernat z Zespołu Szkół, Iwony Pająk z Zespołu Szkół Technicznych, Iwony Miśkiewicz - Rachwał z Ośrodka Rewalidacyjno - Wychowawczego oraz Jarosława Lenarta z Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej, którzy wiedzą, że w pracy z dziećmi i młodzieżą trzeba być młodym duchem.

Później, przyszedł czas na nagrody Starosty Janowskiego, które otrzymało pięciu nauczycieli: Magdalena Madras z Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej, Agnieszka Gierczak z Liceum Ogólnokształcącego, Tomasz Flis z Ośrodka Rewalidacyjno - Wychowawczego, Barbara Łukasik z Zespołu Szkół i Iwona Martyna z Zespołu Szkół Technicznych.

Podczas spotkania, uroczyste ślubowanie złożyli nauczyciele, którzy w tym roku uzyskali stopień nauczyciela mianowanego: Łukasz Potaczała, Adam Łukasz i Ewelina Chmiel z ZST, Patrycja Siek i Justyna Jakubiec z ZS, Małgorzata Dudek i Alicja Stasieczek z OR-W, Ewa Komisarek z ZST, Krystyna Sosnówka z OR-W, Agnieszka Orzeł z ZST (w tym roku, awans na stopień nauczyciela mianowanego otrzymał także Paweł Pachuta z ZS).

W uroczystości, wzięli też udział uczniowie - stypendyści Starosty Janowskiego.

W tym roku, półroczne stypendium (od września do lutego przyszłego roku) otrzymali: w Zespole Szkół Technicznych - Angelika Aleksandra Krzysztoń, Patryk Franciszek Marzęda, Dominik Stanisław Suchora, Bartosz Kozina, Krzysztof Brzyski, Karolina Frania i Natalia Siwa, w Zespole Szkół - Bartłomiej Breś, Natalia Puzio, Piotr Kamiński, Klaudia Skrzypek, Kinga Kozyra, Kacper Dubiel, a w Liceum Ogólnokształcącym - Michał Graboś, Jagoda Dorota Chłodny, Karolina Skorupa, Bartosz Chwiej, Julia Król, Sebastian Sajdak.

Dodajmy, że o oprawę artystyczno - organizacyjną z huczny „Sto lat” i drobnym upominkiem dla uczestników spotkania zadbała społeczność Zespołu Szkół.

Na koniec, warto dodać, że w szkole na Ogrodowej pożegnano odchodzących na emeryturę wieloletnich pracowników Zespołu Szkół Technicznych: Violetę Surtel i Mieczysława Gierczaka - nauczycieli fizyki.

Alina Boś;
foto: Anna Sosnówka



Violeta Surtel, Mieczysław Gierczak



Od lewej: Artur Pizoń, Joanna Rudnicka - Naczelnik Wydziału Edukacji i Finansów Oświaty janowskiego Starostwa, Jarosław Lenart, Iwona Miśkiewicz-Rachwał, Wiesława Dyjach, Iwona Pająk, Teresa Biernat; foto: Sławomir Kaproń



Od lewej: Magdalena Madras, Artur Pizoń, Barbara Łukasik, Iwona Martyna, Agnieszka Gierczak, Tomasz Flis



Od lewej: Łukasz Potaczała, Adam Łukasz i Ewelina Chmiel z ZST, Patrycja Siek i Justyna Jakubiec z ZS, Małgorzata Dudek i Alicja Stasieczek z OR-W, Ewa Komisarek z ZST, Krystyna Sosnówka z OR-W, Agnieszka Orzeł z ZST (w tym roku, awans na stopień nauczyciela mianowanego otrzymał także Paweł Pachuta z ZS)



Tegoroczni stypendyści w towarzystwie Starosty Janowskiego

LO. Pamięć o Józefie Piłsudskim trwa...



Przed pomnikiem Józefa Piłsudskiego

Złożyli kwiaty, zapalili znicze pamięci... Młodzież Liceum Ogólnokształcącego im. Bohaterów Porytowego Wzgórza uczciła pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego w 156. rocznicę jego urodzin. Młodzieży towarzyszyli przedstawiciele władzy powiatowej - Sławomir Dworak - Przewodniczący Rady Powiatu, Michał Komacki - Wicestarosta Janowski oraz Józef Wieleba - Członek Zarządu Powiatu, inicjator akcji.

- W sposób symboliczny oddajemy hołd człowiekowi, któremu Polska zawdzięcza odzyskanie niepodległości w 1918 roku, który nie skończył studiów, ponieważ został aresztowany, który tworzył organizacje o charakterze wojskowym - załazek polskich sił zbrojnych, który nosił wąsy, by zatuszować brakujące zęby, wybite przez carskich żołnierzy, który miał silną osobowość, stanowczy charakter, lubił adrenalinę i kochał Polskę... - charakteryzował Piłsudskiego Józef Wieleba - nauczyciel historii w LO.

Wieleba nawiązał także do 1920 roku, kiedy to „młoda niepodległość wybawiło przed najazdem bolszewickim wojsko polskie, ratując przed zarządem komunistycznym - bolszewicką nie tylko Polskę, ale i Europę”. Potem, mówił o końcowych latach życia Naczelnika Państwa Polskiego, który - wiedząc, że zostanie pochowany na Wawelu, prosił w ostatniej woli: „Niech tylko moje serce wtedy zamknie schowają w Wilnie, gdzie leżą moi żołnierze, co w kwietniu 1919 roku mnie - jako wódzowi, Wilno - jako prezent, pod nogi rzucili”. Tak się też stało... Piłsudski zmarł 12 maja 1935 roku w wieku 68 lat.

Spotkanie zakończyły świąteczne życzenia, złożone przez Wicestarostę Komackiego, oraz pamiątkowe fotografie radnych z młodzieżą.

Na pierwszym zdjęciu (od lewej); na pierwszym planie - Magdalena Garbacz, Mateusz Mucha, Milena Bielak; z tyłu - Michał Komacki, Sławomir Dworak, Józef Wieleba

Tekst; foto: Alina Boś

Od pacyfikacji kopalni „Wujek” mija w tym roku 42 lata... Konferencja LO

Tego nie da się zapomnieć... To wraca i wracać będzie, mimo, że od pacyfikacji Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek” mija w tym roku 42 lata... - To za każdym razem wraca. Człowiek żyje w cieniu tych wydarzeń - mówił drżącym głosem podczas konferencji na temat stanu wojennego Tadeusz Piecyk - jeden ze strajkujących górników katowickiej kopalni „Wujek”. Strajk rozpoczął się 13 grudnia 1981 roku... W owym czasie, stanął nie tylko „Wujek”... Na terenie województwa katowickiego strajkowało około 50 zakładów pracy.

W kopalni „Wujek”, górniczy protest trwał do 16 grudnia, do czasu pacyfikacji kopalni przez ZOMO i MO, kiedy zabito 9 górników, a kilkudziesięciu postrzelono. Wśród rannych był Tadeusz Piecyk...

Kopalnia była okrażona. Zaczęliśmy się zbroić

- Trzynastego grudnia, po pracy, po wyjeździe na powierzchnię dowiedzieliśmy się o wprowadzeniu stanu wojennego i aresztowaniu Ludwiczaka - przewodniczącego „Solidarności” w naszej kopalni. Postanowiliśmy strajkować, póki go nie zwolnią i nie zawieszą stanu wojennego. W międzyczasie, dowiedzieliśmy się, że będziemy pacyfikowani. Kopalnia była okrażona. Zaczęliśmy się zbroić, kto co miał - sztyle od kilofów, metalowe pręty, łomy i takie tam. Było nas trzy tysiące. W międzyczasie, w nocy ksiądz Henryk Bołczyk odprawiał msze święte w kopalni, by podnieść nas na duchu. Był z nami. Przyszedł mroźny poranek 16 grudnia. Przed kopalnią stanęły wozy bojowe i czołgi, nad kopalnią przelatywały milicyjne helikoptery, wszędzie pełno było milicji i zomowców. Władza stawia ultimatum. - Albo opuście kopalnię, albo przypuścimy atak. W odpowiedzi, śpiewamy „Jeszcze Polska nie zginęła”, a potem „Boże, coś Polskę”. Rozpoczyna się szturm. Przerzucają przez mur petardy hukowe, helikopter zrzuca granaty łzawiące, czołgi burzą mury, za czołgami wchodzą zomowcy. Mają tarcze. Ruszyli na nas. Co próbowali wejść, to my ich wypierali za bramy kopalni. Postanowili użyć broni. Z początku, nie wiedzieliśmy że strzelają z ostrej amunicji, ale się szybko dowiedzieliśmy - kilku górników było zabitych, wielu postrzelonych. Dostałem i ja. Zaprowadzili mnie na punkt opatrunkowy, tam już było kilku górników. Po pewnym czasie policja się wycofała, a pod wieczór zaczęli rannych wywozić do szpitala karetkami. Jak się później dowiedzieliśmy, to niektóre karetki były zatrzymywane a ranni górnicy - wyciągani, bici, pałowani. W szpitalu przebywałem dość długo, byłem wielokrotnie przesłuchiwany. Wtedy, zginęło 9 górników, najmłodszy miał 19 lat, najstarszy 48...

- wspomina Tadeusz Piecyk z Krzemienia Gwizdowa, który w 2015 roku został odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Wolności i Solidarności.

Stan wojenny. W domu był strach i niepewność

- Trzynastego grudnia 1981 roku miałam 15 lat. W domu, był strach, niepewność, bo stan wojenny i obawa, że mój tato, który pracował wtedy w jednym z zakładów w Janowie Lubelskim, zostanie internowany. Baliśmy się z mamą i bratem, czy tata w ogóle wróci na święta do domu... Wrócił - wspomina Wiesława Dyjach - Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego - organizator konferencji, które od lat inicjuje Józef Wieleba - nauczyciel historii w LO, członek oświatowej „Solidarności” i Członek Zarządu Powiatu.

W oświatowej „Solidarności” działają też trzej inni nauczyciele, którzy w okresie stanu wojennego byli studentami rzeszowskich uczelni, znanych z działalności opozycyjnej swoich studentów. Chodzi o Waldemara Janusa - nauczyciela fizyki w LO oraz Władysława Sowę - Dyrektora szkoły podstawowej w Chrzanowie, Członka Zarządu Powiatu. W strajkach

Na obozach młodzież uczyła się zasad konspiracji

Podczas spotkania, poruszono też wątek obozów dla młodzieży, które organizował Andrzej Berezowski - instruktor i propagator walk wschodnich, o czym pisze w majowym numerze gazety z 2023 roku „Prawda jest ciekawa” Andrzej Trembaczowski. - Oprócz walki wręcz i przy użyciu podręcznych narzędzi, młodzież poznawała podstawowe zasady konspiracji. Była zapoznawana z sytuacją w kraju, uczyła się prostych technik poligraficznych.

- Uczono nas także, jak odpowiadać na pytania podczas przesłuchania, gdzie dowodem w sprawie jest czarno - białe zdjęcie. „Jak ci będą mówić, że to kamień, mów, że to jabłko lub pączek” - radził nam jeden prawnik. To pamiętam do dnia dzisiejszego - wspomina Wieleba.

Trenowaliśmy szermierkę i strzelectwo

Pierwsze dwa obozy, jak pisze Trembaczowski, zorganizowano w latach 1983-1984 w Majdanie Sopotkim w pobliżu zalewu na terenie plebanii. Po zakończeniu drugiego obozu, proboszcza ks. Jana Maksima (pochodzącego z Chrzanowa), nękała SB. Rozpytywali o organizatorów, a na koniec „nieznani sprawcy” podpalili księdzu stodołę. Po tych doświadczeniach, zmieniliśmy zasady. Obozy stały się mniej liczne i tajne. Ćwiczyliśmy samoobronę, m.in. wyswobodzenie się z chwytów transportowych, obronę przed pałą, łącznie z jej odebraniem. Te zajęcia zwykle prowadził Andrzej Berezowski, później także Jurek Bącal i Zbigniew Struk, a zajęcia z karate - Bogdan Ross. Trenowaliśmy szermierkę i strzelectwo pod okiem Krzysztofa Wilczyńskiego i Bogdana Krzemienia. Korzystaliśmy z broni pneumatycznej. Udało się też zorganizować szkolenie z broni palnej. Posiłki gotowaliśmy na ognisku w lesie. Żywność pochodziła z darów. Ziemniaki, warzywa, wieprzowina a nawet żywe barany otrzymywaliśmy od rolników. Były też dary zagraniczne - „pancerne” sprotki, mleko w proszku, ser „zemsta Reagana”, mąka, soja. W sumie, takich obozów zorganizowano 10 (pierwsze dwa na Roztoczu w Majdanie Sopotkim, kolejne w Lasach Janowskich, w okolicach Zaklikowa, w Szklarni i Osówku, jeden w Bieszczadach, a dwa pod żaglami na Mazurach. Przez lata 80-e, współpracowało z nami wiele osób (...). Bezcenne były kontakty z Janową Lubelską i okolic... Krzysztof Wilczyński, Bogdan Krzemień, bracia Ross (Bogdan i Jerzy), Józef Ponczek, siostry Łukasik (Urszula i Gabriela), Tomasz Jonak, Józef Wieleba i Józef Łukasiewicz (...) - wymienia Trembaczowski.

Tak się wychowuje patriotów

Na koniec, „słowo” do organizatorów i prelegentów. Bardzo dobra i ciekawa konferencja, która przykuła uwagę młodzieży, o czym świadczą rozmowy zaraz po konferencji oraz ilość wpisów na szkolnym facebooku.

- Wielkie uznanie dla pana Tadeusza Piecyka. Jego wypowiedzi są nie tylko świadectwem historii, ale także inspiracją w dążeniu do prawdy i wolności...

- Jestem dumna, że jestem Polką...

- Nie pokłask jest tu ważny, ale element patriotyczny...

- Wzruszająca opowieść pana Tadeusza, który przeżył tak wiele. Byliśmy zahipnotyzowani...

- Więcej takich konferencji z żywą historią...

- Tak się wychowuje patriotów, gratulacje...

Alina Boś; foto: Anna Sosnowka



Podczas konferencji naukowej w LO

Odsłonięto tablicę, upamiętniającą Józefa Łukasiewicza



Przed tablicą upamiętniającą Józefa Łukasiewicza; foto: nadesłano

- Tu zawsze byliśmy wolni...". Taka „dedykacja dla potomnych” widnieje na tablicy, upamiętniającej życie i działalność Józefa Łukasiewicza - historyka, regionalisty, autora wielu książek, odznaczonego przez Prezydenta RP Złotym Krzyżem Zasługi.

Józef Łukasiewicz zmarł 29 listopada 2023 roku. Już wtedy było wiadomo, że jego przyjaciele i znajomi nie pozwolą mu „odejść”... Rok później, ufundowali obelisk i tablicę, upamiętniającą jego życie i działalność. W głównej mierze, jest to zasługa członków Janowskiego Stowarzyszenia Regionalnego, w szczególności Radosława Czuby, który nie szczędził zachodu, aby w pierwszą rocznicę śmierci przyjaciela odsłonić pomnik jego pamięci. Od początku było też wiadomo, gdzie obelisk stanie, no bo gdzieś mógłby stanąć, jak nie na Kruczku, w którym - jak mawiał pan Józef - zawsze byliśmy wolni... Stanął na Kruczku, na szlaku imienia Józefa Łukasiewicza. - Przybyli wszyscy, których Józef by oczekiwał - podsumował drżącym głosem Czuba.

A. B.

PODZIĘKOWANIE



W imieniu Mieszkańców „BARKA” Dom Pomocy Społecznej im. Jana Pawła II w Janowie Lubelskim składam serdeczne podziękowanie Panu Jarosławowi Chałabisowi z Wólki Batorskiej za przekazywane w ostatnich latach dary w postaci ziemniaków i cukru. Pana gest świadczy o wielkiej dobroci serca, za którą jesteśmy bardzo wdzięczni.

Mariola Surtel Dyrektor „BARKA” DPS

Wkopali kapsułę czasu, odsłanili pomnik założycielki Janowa

Jest młoda i piękna, rzec by można... uroczą z tym piórem, książką i upiętym kokiem na głowie... No i jeszcze ta kibić, gołębia szyja i uroda... No i Burmistrzowi się podoba... I mieszkańcom Janowa. Młoda dziewczyna, stojąca na postumencie w rynku miasta w niczym nie przypomina założycielki Janowa - Katarzyny z Ostroga Zamoyskiej, którą widać na obrazach z XVII wieku. Może to i dobrze. Nie dusi się w za ciasnym gorsecie i nie nosi czarnej sukni do ziemi z sięgającym do uszu kołnierzem. Jakie nosi obuwie? Nie powiem, spod sukni nie widać... Widać za to duże zainteresowanie nowym pomnikiem, który odsłonięto 19 listopada po mszy św. w janowskim Sanktuarium.

Dzieje rodziny Katarzyny z Ostroga Zamoyskiej, której potomkiem jest Marcin Zamoyski, przedstawiła Justyna Flis - Dyrektor Muzeum Regionalnego. Można się było dowiedzieć ciekawych rzeczy. Ludzie słuchali, a czasami głowy zadzierali, machając rękami do filmującego drona. To tak na pamiątkę, ku potomnym. Ku potomnym została też wkopana kapsuła czasu. Co w niej się nie znalazło?! „Pamiętek” było sporo i to w wersji papierowej i elektronicznej. Wszystko „powędrowało” do stalowej „skrzyni”, a ta - przy dźwiękach werbli, trafiła pod płytę rynku.

Podobno, dopiero za 50 lat będzie ją można najwcześniej otworzyć. Być może, potomnych ujmie list Ali Wąsek z klasy czwartej janowskiej podstawówki, która pisze, że „Janów to takie miejsce w naszej ojczyźnie, które jest sercu szczególnie bliskie”... Coś w tym jest...

Tekst; foto: A. B.



Pomnik odsłanili (od lewej): Krzysztof Koltyś - Burmistrz Janowa, Marcin Zamoyski, Krystyna Ćwiek - Przewodnicząca Rady Miejskiej, Krzysztof Biżek - rzeźbiarz

Odsłonięto pomnik, upamiętniający zwycięską potyczkę pod Ujściem

Nie było kosztownych reklam ani stada ludzi, promujących wydarzenie, a mimo to się udało. Pod Ujściem, odsłonięto pomnik, poświęcony pamięci żołnierzy oddziałów NSZ i NOW - AK, którzy wygrali potyczkę z niemieckimi żołnierzami we wrześniu 1943 roku. Było niby skromnie i kameralnie, a jednocześnie - podniosłe i patriotycznie. Nawet dzieci to odczuły. Trzej synowie Piotra Groszka - Piotrek, Witek i Olek (czwarty, 2-letni Ignas został z mamą w domu) bardzo poważnie podeszli do tematu. Wyrężeni, niczym zawodowy żołnierz, stali z powagą podczas śpiewania hymnu państwowego. Inne dzieci może by się i wierzęły, ale nie oni. Znają musztrę wojskową, a na temat historii Oręża Polskiego wiedzą więcej, niż niejeden dorosły. Oczywiście, „Groszkowej braci” prowadzi Piotrek, najstarszy. Wie, w którym momencie podejść pod pomnik, złożyć kwiaty, zapalić znicze, zasalutować. Młodszy słuchają „komendanta”, równają krok przy „w tył zwrot”. Przechodzą gęsiego obok ojca, zadzierają głowy z pytaniem w oczach, czy wszystko było dobrze. Ojciec z dumą lekko kiwa

głową, chłopcy zadowoleni, mijają spokojnie tatę i stają w szeregu na swoim miejscu. Człowiek jest zbudowany, wręcz wzruszony wychowaniem i postawą ojca i dzieci.

Pomnik powstał głównie dzięki staraniom Zbigniewa Markuta - Prezesa Koła Obwodu Nisko Stalowa Wola Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej wraz z członkami Koła - Tadeuszem Puchalskim, Grażyną Bogacz i Władysławem Potockim oraz Prezesem Wiesławem Gzikim i członkami Stowarzyszenia Motocyklowego „Wrzesień '39”.

- Jeszcze dziś można się natknąć na ślady tej bitwy w postaci karabinowych łusek. Jedną z tych łusek, znalezioną przez Henryka Pawłosa z Ujścia, został umieszczona w podstawie krzyża jako osobliwa pamiątka - mówił Markut.

Krzyż poświęcił ks. Kazimierz Sagan z Modliborzyc a Apel Pamięci odczytał Piotr Groszek - Komendant Grupy Rekonstrukcji Historycznej z Majdanu Obleszcze.

Tekst; foto: Alina Boś



Znicze składają w towarzystwie koleżanki (od lewej): „Groszki” - Witek, Olek, Piotrek



Państwo Dorota i Tomasz Gałusowie - członkowie Stowarzyszenia Motocykl „Wrzesień 39”



Przed pomnikiem upamiętniającym zwycięską potyczkę pod Ujściem



Jedenasty Listopada to dzień, w którym Polska odzyskała niepodległość...

Do ostatniej chwili wierzyłem w zwycięstwo jak w Boga

Dziesiątego listopada w auli I LO odbyła się konferencja naukowa, poświęcona pamięci pilota ze Zdziłowic - Jana „Orszy” Matyska. O historii lotnictwa polskiego w czasie drugiej wojny światowej mówił dr Marcin Paluch z Lotniczej Akademii Woskowej w Dęblinie. Podczas spotkania, odczytano życiorys „Orszy” oraz fragmenty pamiętnika, w którym 17 września 1939 roku - podczas przekroczenia granicy i lotu do Czerniowiec na terenie Rumunii pisał tak: - Do ostatniej chwili, tj. aż do przekroczenia granicy wierzyłem w zwycięstwo jak w Boga. Z chwilą przekroczenia granicy podświadomie zdawałem sobie sprawę, że jest źle. I taki żal mię chwycił za gardło, że z piersi wydobyło się łkanie. Każdy z nas przelatujących granicę czuł to, co czuje dziecko, gdy go z domu wypędzą...

11 Listopada po kawalersku

Pochmurny poranek 11 Listopada. Ludzie idą do kościoła, kościół odsłonięty, dom towarowy usunięty, na „okrętowanym” rynku stoi figura Katarzyny z Ostroga Zamoyskiej. Wrony spacerują po ulicy, rowerzyści w odblaskowych kamizelkach jadą na rajd rowerowy, ksiądz przed kościołem wygląda wiernych. Z daleka słychać marszową muzykę Ołek Orkiestry - patriotyczny pochód zmierza w stronę Sanktuarium. Pochód pilotuje policyjny radiowóz. Za orkiestrą idą piechurzy z Grypy Rekonstrukcyjno - Historycznej im. pułkownika Tadeusza Zieleniewskiego z Majdanu Obleszcze, prowadzeni przez dowódcę - Mirosława Wielgusa. Dalej, idą strażacy, poczty sztandarowe, uczniowie klas mundurowych z Zespołu Szkół, niosący długą białą - czerwoną flagę, harcerze, władze rządowe i samorządowe, przedstawiciele służb, urzędów i instytucji oraz mieszkańcy. Pochód zamykają kawalerzyści z GRH Majdan Obleszcze. Pochód przybrany w kotyliony i białą - czerwone flagi, „płynię” w stronę kościoła, słucha Słowa Bożego, uczestnicząc w uroczystej mszy świętej. Później, przechodzi pod pomnik Józefa Piłsudskiego, gdzie odbywa się druga część uroczystości. Przy pomniku Marszałka na posterunku honorowym wartę pełnią harcerze z 7 Środowiskowej Drużyny Starszoharcerskiej „Zielone Szeregi”, której drużynowym jest Piotr Mak, oraz żołnierze z GRH Majdan Obleszcze. Flaga „wędruje” na maszt, zgromadzeni śpiewają hymn państwowy. Są przemowy, Apel Poległych, odczytany przez Komendanta Grupy - Piotra Groszka, salwa honorowa, składanie białą - czerwonych róż pod pomnikiem Piłsudskiego i Wincentego Witosa, zbiórka na renowację cmentarnych nagrobków i pierniczki w kształcie Polski, rozdawane przez uczniów Zespołu Szkół.

Mural Jana „Orszy” Matyska odsłonięty

Po uroczystościach przed budynkiem gminy i starostwa, pochód udaje się w stronę szpitala, gdzie zostanie odsłonięty mural Jana „Orszy” Matyska, wykonany przez Krzysztofa Biżka. Śpiewany jest hymn państwowy, czytany życiorys „Orszy” Matyska. Głos zabiera Henryk Sosnówka - przedstawiciel rodziny pilota i mieszkańców Zdziłowic, po czym mural zostaje odsłonięty i poświęcony. Składane są kwiaty, palone znicze pamięci. Salwę honorową na cześć bohatera ze Zdziłowic oddają żołnierze z Grupy Rekonstrukcyjno - Historycznej z Majdanu Obleszcze.

Dodajmy, że „akcja” z wykonaniem muralu została dofinansowana ze środków Ministra Obrony Narodowej w ramach projektu pn. „Murale, Historia Wojska Polskiego”, realizowanego przez Janowskie Stowarzyszenie Regionalne przy wsparciu Powiatu Janowskiego.

I jeszcze jednego. O uczczenie pilota ze Zdziłowic, którego samolot został zestrzelony do morza przez niemieckiego myśliwca podczas nalotu na Hamburg, od lat zabiegał Zenon Żyśko ze Zdziłowic - Członek Zarządu Powiatu. - To był Zdziłowiak, to był pilot ze Zdziłowic, to był Polak patriota - mówił z dumą. Dopiął swego. Skutek jest widoczny gołym okiem...

Pierwsze Janowskie Ognisko Patriotyzmu

„Nasze drogi do wolności 1918 - 1944”... Pod takim hasłem odbyło się w Narodowe Święto Niepodległości rodzinne i harcerskie śpiewanie pieśni patriotycznych w ramach Pierwszego Janowskiego Ogniska Patriotyzmu. Dla uczestników patriotycznej „biesiady” przygotowano 300 sztuk darmowych słowników, z których wyśpiewanych zostało 20 utworów. „Muzyczny wieczór” odbył się wieczorem o godz. 18.00 na placu przy kościele św. Jadwigi Królowej w Janowie Lubelskim. Organizatorem wydarzenia był Powiat Janowski, Parafia pw. św. Jadwigi Królowej oraz Zespół Szkół Technicznych. O nagłośnienie zadbał Janowski Ośrodek Kultury.

Nastaje czas niepodległości

- mówił Artur Pizoń - Starosta Janowski

Jedenastego listopada 1918 roku - po 123 latach niewoli, Polska odzyskuje niepodległość. Sześć dni wcześniej, czyli 5-ego listopada, wolność odzyskuje Janów Lubelski. I to „5 listopada 1918 roku uznano - jak pisze Krzysztof Wszelaki - za dzień odzyskania niepodległości przez miasto Janów”,



Kwiaty składają: Grażyna Pielarz, Bartosz Piech



Kwiaty składają: Krzysztof Kwiecień, Rafał Żołynia



Z harcerkami, drużynowy - Piotr Mak



Mural Jana „Orszy” Matyska ze Zdziłowic



Na pierwszym planie (od lewej): Państwo Anna i Piotr Dąbrowscy, Henryk Sosnówka, Artur Pizoń



Pierwsze Janowskie Ognisko Niepodległości



Podczas uroczystości

Narodowe Święto Niepodległości w poszerzonej formule i po kawaleryjsku

o czym czytamy w rozdziale siódmym wydawnictwa „Janów Lubelski 1640-2000”. Rozpoczyna się proces przejmowania władzy z rąk zaborcy. Tworzone są władze państwowe. - W Janowie zaczęły się Rządy Polskie - odnotowuje pierwszy komisarz rządu - dr Władysław Jabłoński.

Nastaje czas niepodległości... Budowa „zmarłychwstałej Polski”... W 1919 roku jedno z rozporządzeń Rady Ministrów przekształca urzędy powiatowe na starostwa ze starostami, mianowanymi przez ministra spraw wewnętrznych, którzy podlegają - personalnie i służbowo, właściwym wojewodom. Janowskie starostwo urzęduje w pomieszczeniach sejmiku powiatowego, w których mieści się kilka referatów, między innymi referat wojskowy, rolny, przemysłowy, karno - administracyjny i rachunkowo - gospodarczy. Jest też biuro lekarza weterynarii i komórka do spraw wyznaniowych, samorządowych, opieki społecznej, kultury i oświaty (dekret z 7. lutego 1919 roku wprowadzony zostaje obowiązek szkolny dla dzieci od lat 7 do 14).

Dwunastego marca 1919 roku odbywa się pierwsze posiedzenie - współpracującego ze starostą, sejmiku powiatowego w Janowie Lubelskim, który - jako organ uchwałodawczy, uchwała między innymi budżet powiatu, wysokość podatków oraz etaty i płace pracowników. W obradach uczestniczy komisarz Jabłoński oraz radni z Janowa, Brzozówki, Chrzanowa, Dzierzkowic, Kraśnika, Kosina, Potoka, Trzydnika, Wilkołazu i Zakrzówka. Radni, wybrani na okres czteroletniej kadencji, pracują w sześciu komisjach - regulacyjnej, sanitarnej, dobroczynnej, budowlanej, drogowej i rolniczej.

Wszyscy, ogromną wagę przywiązują do oświaty, również pozaszkolnej, czego przykładem są komplety bibliotek wędrownych, rozmieszczone na terenie powiatu janowskiego... Kochają też konie... W 1923 roku zbiera się komisja - na czele z pułkownikiem Władysławem Beliną Prażmowskim, która ocenia pokaz koni w Janowie.

Szanowni Państwo

W owym czasie, na niższym szczeblu organizacyjnym znajdują się organy samorządu gminnego. W Janowie, Rada Miejska liczy 24 osoby. W skład Zarządu Miejskiego wchodzi burmistrz, wiceburmistrz i trzech ławników. Organem wykonawczym samorządu miejskiego jest magistrat, którego kompetencje obejmują sprawy bezpieczeństwa i ubezpieczenia ogólnego w P.Z.U.W., zdrowotność publiczną, przemysł, handel, zwierzęta pociągowe, środki przewozowe, sprawy karne, zwalczanie żebractwa i włóczęgostwa, ewidencję obcokrajowców i rejestrację skazanych przez sąd. Magistrat zajmuje się też sprawami gospodarczymi, drogowymi, oświatowymi, społecznymi, rolnymi i wyznaniowymi. W owym czasie - ze względu na położenie wśród rzek i ogrodów oraz zapobiegliwość władz miejskich i powiatowych w zakresie brukowania dróg, Janów jest uznawany za jedno z najbardziej zadbanych miast na prowincji.

Na terenie Janowa funkcjonuje Urząd Skarbowy, Powiatowy Zarząd Drogowy, Sąd Grodzki, Ubezpieczalnia Społeczna, Wydział Hipoteczny, Urząd Pocztowo - Telegraficzny, notariusz, więzienie, gimnazjum, Posterunek Policji i Komenda Powiatowa Policji Państwowej, a przy niej - Biuro Ekspozytury Śledczej. W Janowie, pojawia się też pierwszy samochód do przewozu ludzi na trasie Janów - Szastarka i Janów - Lublin oraz pierwszy samochód na wyposażeniu straży pożarnej.

W 1918 roku, polskie lasy przejmują w zarząd leśnicy, przystępując do scalania kilku różnych sposobów gospodarowania. W grudniu 1918 roku pojawia się pierwsze rozporządzenie Rady Ministrów o zaopatrzeniu ubogiej ludności w drewno na opał, również w Janowie. W 1924 roku wydane zostaje rozporządzenie o statucie przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe”.

Dwa lata później, w 1926 roku, pan Dembiński - były dyrektor gimnazjum, organizuje spółdzielnię kredytową o nazwie „Kasa Polska - spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością”, która staje się podwaliną działalności Powiatowego Banku Spółdzielczego w Janowie Lubelskim.

Szanowni Państwo

Dzisiaj, świętujemy 105. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, za którą oddawali życie nasi dziadkowie i pradziadkowie, z których jesteśmy dumni... Na janowski sposób budujemy naszą lokalną wspólnotę, manifestując swoje przywiązanie do Ojczyzny w czasach, które się komplikują... Potrzebujemy ładu, spokoju i jedności. - Pamiętajmy, że kiedy Polska po 123 latach zaborów odzyskiwała niepodległość, także nie brakowało różnic i gorących politycznych sporów. Jednak - w najważniejszych sprawach, Ojcowie naszej niepodległości potrafili ze sobą współpracować. Jednoczyła ich Polska! - mówił w orędziu 6. listopada Andrzej Duda - Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej...

Pamiętajmy o tym... Bądźmy odpowiedzialni za siebie i innych... Pamiętajmy o tych, którzy zachowali polskość, tradycję i wiarę..., których patriotyzm rozdzielił się w chwilach zagrożenia i niebezpieczeństwa..., którym zawdzięczamy wolność... Nie możemy ich zawieść... Obyśmy byli jedno...

Tekst; foto: Alina Boś



Od lewej: Michał Moskal, Tomasz Krzysztóń, Michał Komacki, Artur Pizoń, Daniel Rawski, Krzysztof Koltys, Jerzy Bielecki, Jan Frania, Janusz Malek, Bolesław Gzik



Na pierwszym planie (od lewej): Rafał Knap, Stanisław Mazur, Andrzej Bielak



Na pierwszym planie: Jerzy Bielecki, Jan Frania, Janusz Malek



Kawaleria konna



Od lewej : Daniel Rawski, Zenon Zyśko, Tomasz Krzysztóń

Andrzejki w Domu Pomocy Społecznej „Barka”

W dniu 23 listopada 2023 r. w „Sali pod Świerkami” na terenie „Barki” Dom Pomocy Społecznej im. Jana Pawła II w Janowie Lubelskim odbyły się tradycyjne Andrzejki.

Kilkudziesięciu mieszkańców „Barki” poruszało się w rytm muzyki, tańcząc w towarzystwie pełnych energii słuchaczek ze Szkoły Policealnej - Medycznego Studium Zawodowego im. Stefanii Wołynki w Janowie Lubelskim, które odbywają w naszym Domu dwutygodniowe praktyki zawodowe w zawodzie opiekun medyczny. Oczywiście, nie mogło również zabraknąć wróżb andrzejkowych, takich jak lanie wosku i losowanie imion przyszłych przyjaciół.

Dopełnieniem wspaniałej i pełnej wrażeń zabawy andrzejkowej był poczęstunek, ufundowany przez Stowarzyszenie Przyjaciół Domu Pomocy Społecznej „Nasz Dom” w Janowie Lubelskim.

Tekst; foto: „Barka” DPS



Podczas zabawy andrzejkowej w Domu Pomocy Społecznej „Barka” w Janowie Lubelskim



Natalia Kiszka

XIV Gala Powiatowa z okazji Dnia Pracownika Socjalnego

Dnia 21 listopada pracownicy socjalni obchodzą swoje święto i właśnie z tej okazji spotkali się w restauracji „Kryształowa” na XIV już Gali Powiatowej, którą dnia 22 listopada współorganizowały: Środowiskowy Dom Samopomocy i Powiat Janowski.

Na uroczystości obecni byli: Wicewojewoda Lubelski Bolesław Gzik, Starosta Janowski Artur Pizoń, Przewodniczący Rady Powiatu Sławomir Dworak, burmistrzowie i wójtowie gmin z terenu powiatu wraz z pracownikami oraz kierownicy jednostek pomocy społecznej i innych służb społeczno-socjalnych wraz z pracownikami.

Przy tej szczególnej okazji wręczono „Różę Pomocy Społecznej” - nagrodę Starosty Janowskiego, którą otrzymała Natalia Kiszka - pracownik janowskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Pani Natalia posiada 44-letni staż pracy, w tym 28 lat w pomocy społecznej. Od wielu lat jest

koordynatorem wolontariatu. Wspólnie ze szkołami oraz lokalnymi organizacjami społecznymi organizuje wydarzenia, zbiórki i akcje społeczne, które mobilizują do pomagania. Aktywnie współpracuje z pracownikami socjalnymi w celu diagnozowania potrzeb, do których niezbędne jest wsparcie wolontariuszy.

„Róża...” przyznawaną jest za szczególne osiągnięcia w dziedzinie pomocy społecznej, a więc za całokształt działalności na rzecz społeczności powiatu janowskiego.

Warto dodać, że przed powiatowymi obchodami Dnia Pracownika Socjalnego Wojewoda Lubelski Lech Sprawka wręczył złoty medal za wieloletnią służbę Dyrektorowi Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Modliborzycach - Bożenie Skowrońskiej, która ma za sobą 33-letni staż pracy w pomocy społecznej. Uczestniczyła w tworzeniu wielu jednostek na terenie województwa lubelskiego i była pierwszym Dyrektorem PCPR.

Także z rąk Wojewody wyróżnienie za wybitne osiągnięcia w zakresie pomocy społecznej otrzymał Zespół Pieczy Zastępczej Powiatowego Centrum Pomocy Społecznej, w którego skład wchodzi Małgorzata Drzazga i Jolanta Wyróślak.

Gałę uświetnił występ Młodzieżowej Grupy Artystycznej, działającej przy I Liceum Ogólnokształcącym, której opiekunami są: siostra Tomasza Jaroszkiewicz, Aleksandra Wieleba oraz ks. Tomasz Kopec.

Wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w pracy!

Tekst; foto: Kamila Strykowska-Momot



Na zdjęciu (od lewej): Janusz Wlizio - Wicewójt Gminy Chrzanów, Anna Śmit - Dyrektor PCPR, Jan Witkowski - Wicewójt Gminy Potok Wielki, Elżbieta Sulowska - Kierownik OPS w Chrzanowie, Agnieszka Graboś - Kierownik OPS w Potoku Wielkim, Henryk Michałek - Wójt Gminy Batorz, Katarzyna Kot - Kierownik OPS w Batorzu, Wiesław Dyjach - Wójt Gminy Dzwola, Ewa Bielak - Kierownik OPS w Dzwoli, Alina Powęzka - Kierownik OPS w Godziszowie, Józef Zbytniewski - Wójt Gminy Godziszów, Bożena Skowrońska - Kierownik OPS w Modliborzycach, Witold Kowalik - Burmistrz Modliborzyc, Anna Pecka - Dyrektor „Promyka” i „Słonecznego Domu”, Marzena Rążewska - Kierownik OPS w Janowie Lubelskim, Krzysztof Kołtyś - Burmistrz Janowa Lubelskiego, Joanna Jaworska-Gumienik - Dyrektor ŚDS, Mariola Surtel - Dyrektor DPS, Bolesław Gzik - Wicewojewoda Lubelski, Artur Pizoń - Starosta Janowski, Sławomir Dworak - Przewodniczący Rady Powiatu w Janowie Lubelskim

Młoda stypendystka, Hirek i czerwona Dacia w „Promyku” i „Słonecznym Domu”

O co chodzi? Ano o to, że w powiatowych placówkach opiekuńczo - wychowawczych „Promyk” i „Słoneczny Dom” sporo się dzieje. Obecnie, oba domy zamieszkuje łącznie 31 dzieci; każde z nich jest inne, wyjątkowe na swój własny sposób. Jedną z wychowanek jest Kornelia Pietrzak, która jest stypendystką Starosty Kraśnickiego.

- Kornelia jest wyjątkowo uzdolniona językowo i w kierunku gastronomicznym. Trzy miesiące była na stażu szkoleniowym w warszawskim hotelu „Regent”, gdzie eventy zaczynają się od 300 osób, a ich podniebienia są niezwykle wysublimowane. Kornelia miała okazję zdobyć cenne doświadczenie w sztuce kulinarnej, zarówno samego przyrządzania i komponowania potraw, jak i estetycznego podania - mówi Dyrektor Anna Pecka.

Innym równie ważnym działaniem placówek jest umożliwienie dzieciom korzystania z nowej formy terapii, a pomaga w tym Hirek... niesamowicie sympatyczny i przyjacielski pies. Dzieci bowiem uczęszczają na zajęcia z dogoterapii w Regionalnym Punkcie Diagnozy i Terapii w Lublinie. Dyrektor Anna Pecka mówi: „Nasze dzieci często wywodzą się ze środowisk przemocowych, mają różne traumy, a przede wszystkim mają ogromny deficyt czułości i przytulania. Są diagnozowane w wielu kierunkach przez szerokie grono specjalistów, w tym psychologów i psychiatrów, a ci... zapisują Hirka na receptę. Jest to pies szkolony do terapii w traumach. Poprzez dotyk, uczy te dzieci czułości, otwierania się na emocje. Widać pierwsze efekty chociażby w postaci zaniku tików nerwowych”.

Standardem w placówce jest umożliwianie dzieciom rozwoju osobistego w postaci uczęszczania na wszelkiego rodzaju zajęcia dodatkowe czy korepetycje, wyjazdy na wycieczki czy do lekarzy różnych specjalizacji. Koniecznością zatem stał się zakup auta, aby móc bez przeszkód realizować wszystkie aktywności. Pozyskano zatem środki zewnętrzne, w większości pochodzące z Fundacji PKO B.P., część dołożył Powiat Janowski i tak oto 7-osobowy, bezpieczny, przestronny i ekonomiczny samochód marki Dacia stał się własnością „Promyka” i „Słonecznego domu” i już służy dzieciom. Życzymy, żeby służył jak najdłużej.

Kamila Strykowska - Momot; foto: archiwum placówki



Na zdjęciu: Anna Pecka, Kornelia Pietrzak

Mistrzostwa Województwa. Piętnaście medali dla judoków z Modliborzyc

Blisko 300 judoków świętowało Światowy Dzień Judo na matach w Janowie Lubelskim podczas Otwartych Mistrzostw Województwa Lubelskiego w Judo, zorganizowanych przez Uczniowski Klub Sportowy Judo Team Modliborzycze wraz z filią Judo Team Janów Lubelski i Judo Team Potok Wielki. Mistrzostwa odbyły się 28 października br. na hali sportowej przy Zespole Szkół Szkolno-Przedszkolnym w Janowie Lubelskim. W zawodach wzięli udział zawodnicy z 14 klubów z województwa lubelskiego i podkarpackiego. Przeprowadzono ponad 350 emocjonujących i widowiskowych walk. Uczniowski Klub Sportowy Judo Team Modliborzycze reprezentowany był przez 39-osobową grupę judoków. Dla niektórych był to pierwszy start w zawodach. Nasi podopieczni zdobyli łącznie 15 medali.

Złoty medal zdobyli: Michałina Kowalik, Milena Kamińska, Miłosz Gajór, Kamil Drelich; srebrny - Kacper Sajdak, Ignacy Jachim, Weronika Skorupska, Sebastian Radomski, Kinga Zaremska, Gabriel Krasowski; brązowy - Lena Ludian, Nela Malinowska, Kamil Malinowski, Krzysztof Woźniak, Jakub Krasowski.

Tuż za podium uplasowali się: Skorupska Dominika, Baciur Nikola, Ludian Viktor, Kwaśnik Jakub, Krasowski Alan, Kotwica Oskar, Rot Aleksander, Wojtan Nina, Świerczyński Stanisław, Socha Hubert, Gajór Mateusz, Kolano Nikodem, Szyszkowski Miłosz, Sroka Cezary, Wiliński Igor, Wróbel Mikołaj, Drelich Kinga, Wróbel Filip, Lewandowski Karol, Kamiński Patryk.

Bardzo nam miło, że swoją obecnością zaszczyli nas władze samorządowe: Wicestarosta Powiatu Janowskiego - Michał Komacki, Radny Rady Powiatu - Piotr Rogoża, Burmistrz Modliborzyc - Witold Kowalik, Przewodniczący Rady Miejskiej w Modliborzycach - Adam Kapusta, Sekretarz Gminy Modliborzycze - Marzena Dolecka-Joczek.

Podczas zawodów, mogliśmy zasmakować przysmaków, serwowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich „Wysokie Obcasy” w Modliborzycach.

Serdeczne podziękowania kierujemy w stronę

rodziców naszych judoków, którzy bardzo mocno zaangażowali się w pomoc przy organizacji zawodów oraz Szkole w Zaklikowie za udostępnienie mat. Dziękujemy także naszym sponsorom, wśród których są: Gmina Modliborzycze, Bank Spółdzielczy Ziemi Kraśnickiej, Powiat Janowski, Nadleśnictwo Janów Lubelski, Lasy Państwowe, Ministerstwo Sportu i Turystyki, Em-Haft, Salon fryzjerski Aldona Wieczerek Modliborzycze, Siłownia Activ, RS-Bud, S-T-P „Strahltechnik Poland”, Browar Manufaktura Janów Lubelski, Biblioteka u Kazimierza w Modliborzycach, Modliborzycze - miasto i gmina, PHU Ogrodnik, Market Pszczółka Modliborzycze.

Sebastian Rogoża; foto: Uczniowski Klub Sportowy Judo Team Modliborzycze



Na głównym planie - Filip Wróbel - zawodnik UKS Judo Team

Kaproń, Gajór i Rząd... Trzy medale wywalczyli janowscy zapaśnicy na Mistrzostwach Polski Młodzików

Już po raz czwarty w Janowie Lubelskim odbyły się XII Mistrzostwa Polski Młodzików w zapasach w stylu klasycznym. Tym razem, w hali sportowej Zespołu Szkół „U Witosa” zmierzyło się 215 zawodników w 12 kategoriach wagowych. Zapaśnicze zmagania w nowo wybudowanej hali sportowej odbywają się od ubiegłego roku, wcześniej - odbywały się na terenie szkoły podstawowej.

W ciągu dwóch dni, stoczono 373 walki. Tym razem, podopieczni trenera Tadeusza Kuśmierczyka z janowskiego „Olimpu” zdobyli dwa srebrne medale i brąz.

- Wicemistrzem Polski w kategorii wagowej do 35 kg został Oliwier Kaproń. Srebrny medal Mistrzostw Polski Młodzików w kategorii do 85 kg wywalczył Jakub Gajór, a brązowy - w kategorii do 52 kg - Adrian Rząd. Piąte miejsce zajął Daniel Tutka (w kategorii do 75 kg), podobnie jak Michał Konwa (w kategorii do 85 kg) - informuje trener.

W klasyfikacji drużynowej, na 51 klubów z całej Polski, janowski „Olimp” zajął trzecie miejsce (ex aequo z „Granica” Gdańsk), czyli całkiem dobrze.

Ceremonię otwarcia Mistrzostw Polski Młodzików poprowadził Stanisław Mazur - Prezes Janowskiego Ludowego Klubu Sportowego „Olimp”. Mistrzostwa otworzył Krzysztof Kołtyś - Burmistrz Janowa. W wydarzeniu uczestniczył także Artur Pizoń - Starosta Janowski.

Po walkach finałowych, nadszedł czas na dekorację zawodników. Medale, dyplomy, nagrody i graweriony najlepszym zapaśnikom w kraju wręczał Stanisław Mazur oraz państwo Iwona i Michał Gajórowie.

Sponsorami Mistrzostw Polski Młodzików byli: Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Powiat Janowski, Gmina Janów Lubelski, Gmina Dzwola, Gmina Modliborzycze, Hotel Janów, „Janex” Jan Ciupak, PGKiM Janów Lubelski, Nadleśnictwo Janów Lubelski, Bank Spółdzielczy w Janowie Lubelskim, „Bochen” Iwona Gajór Piekarnia Ciastkarnia z Tradycjami oraz „Lew - Trans” Janusz Lewandowski.

Janów Lubelski, 8-10 marca 2024. Mistrzostwa Polski w Zapasach U-15

Warto dodać, że w marcu następnego roku odbędą się w Janowie kolejne Mistrzostwa Polski w Zapasach, tym razem U-15. Zjadą się do Janowa najlepsi zawodnicy z kilkudziesięciu klubów zapaśniczych w kraju. Zapaśnicy w wieku od 13 do 15 lat rywalizować będą w 10 kategoriach wagowych, a najlepsi - w połowie maja, będą reprezentować Polskę na Mistrzostwach Europy w Grecji.

Sporo szanse na tytuł Mistrza Polski - zdaniem Kuśmierczyka, mają Jakub Gajór i Adrian Rząd. - Przed nimi dużo pracy. Jeśli wygrają, lecą do Grecji - zapowiada trener.

Reprezentowanie kraju w sportowych zmaganiach za granicą to dla „Olimpu” żadna nowość. Okazuje się, że janowscy zawodnicy na Mistrzostwach Europy reprezentowali Polskę 13 razy... Ostatnio, dwa lata temu, na Mistrzostwach Europy w Bułgarii, w których uczestniczyli dwóch zawodników z Janowa - Jakub Wach i Kacper Łukasik (obydwaj, są stypendystami Marszałka Województwa Lubelskiego, podobnie jak Piotr Wach i Jakub Pyć; w następnym roku, tego typu 9-miesięczne stypendium odbierze Jakub Wach oraz jego dwaj koledzy - Kacper Łukasik i Damian Łukasik).

Dodajmy, że „Olimp” powstał w 1996 roku. Przez lata, janowscy zapaśnicy zdobyli ponad 100 medali. Póki co, w Klubie ćwiczy 40 zapaśników. Zainteresowanie zapasami w Janowie wykazują też młodzi Ukraińcy, których podczas ostatnich zawodów było sporo - również medalistów z innych zapaśniczych klubów w Polsce. Na zawodach, język polski mieszał się z ukraińskim, a emocje były ogromne, wszak rywalizowali najlepsi zawodnicy w kraju. Sporo z nich, m.in. Warszawy, Krakowa, Wałbrzycha, Poznania i Radomia przyjeżdża co roku na zgrupowania letnie, by trenować nad Zalewem i w Lasach Janowskich. W tym roku, było ich ponad 200. - Warunki do treningu są znakomite. Biegamy, pływamy, ćwiczymy, odpoczywamy i w następnym roku też tu będziemy - zapowiadają ze śmiechem...

Tekst; foto: Alina Boś



Adrian Rząd



Tadeusz Kuśmierczyk



Jakub Gajór



Oliwier Kaproń



Na zdjęciu (od lewej): Stanisław Mazur, Oliwier Kaproń, zawodnicy, Państwo Iwona i Michał Gajórowie z córką

O tych, którzy odeszli w różnym miejscu i czasie...

Listopad to czas modlitwy i pamięci o zmarłych, bliskich sercu, których brakuje... O kochającej mamie, kochającym ojcu, o dziadkach, dzieciach, mężu i żonie... Widzimy ich w spojrzeniu żony, w charakterze siostry, w ruchach brata, w mowie córki, w oczach siostrzenicy... U siebie też zauważamy podobieństwo... Wspomnimy ich podczas nadchodzącej Wigilii... Odchodzą rodzice..., a my staramy się tak żyć, aby byli z nas dumni, uświadamiając sobie, że byli najlepszymi „ojcami”, jakich mogliśmy sobie wymarzyć... Słyszymy ich śmiech... Widzimy miłość, radość i troskę w oczach... Znamy charakter, przyzwyczajenia, smaki i upodobania... I modlimy się, by dobry Bóg zaopiekował się nimi

tak, jak oni się nami opiekowali... Rozmawiamy, wspominamy, „odwiedzamy” na cmentarzu, zaglądamy do albumów... Nieraz, ktoś powie, że to był dobry człowiek, że warto o nim napisać... Nieraz, przez przypadek „trafiamy” na kogoś w telefonie... I nie są to osoby jedynie z rodziny... Jest strażak, rolnik, sędzia, sąsiad, garncarz, nauczyciel... Jest ksiądz, pszczelarz, lekarz, dyrektor, znajomy i gospodyni domowa - wspaniała matka i żona... Jest radny, poseł, senator, który odwiedzał te strony, wójt i starosta... Są i koledzy ze Starostwa (niektórzy pracowali w Urzędzie Rejonowym). Odeszli w różnym wieku i czasie... Poświęćmy im chwilę...

Alina Boś



Maria Pianowska (1948-2020)
pracownik Wydziału Promocji
Organizacji i Kultury



Jan Widz (1955-2007)
pracownik
Wydziału Geodezji



Ryszard Świątek (1940-2023)
pracownik Wydziału Logistyki
i Gospodarki Mieniem



Irena Rybak-Gąsiorowska (1965-2019) pracownik
Wydziału Ochrony Środowiska



Jerzy Ciupak (1953-2019)
pracownik Wydziału
Zarządzania Kryzysowego



Bogumiła Malek (1953-2023)
pracownik
Wydziału Finansowego



Dariusz Łata (1964-2010)
pracownik Wydziału
Ochrony Środowiska



Stanisław Pachuta (1948-2010)
pracownik Wydziału Geodezji



Jan Świś (1934-2021)
pracownik Wydziału
Gospodarki Nieruchomościami



Tadeusz Widz (1945-2019)
pracownik
Wydziału Geodezji



Eugeniusz Wyroślak (1944-2013) pracownik
Wydziału Logistyki



Jolanta Stanicka z Otroczy (1968-2021) z Ksawciem
rolniczką, ogrodniczką,
oddana żona i matka



Jan Skubik z Godziszowa (1937-2019) rolnik,
hodowca koni, pszczelarz



Józef Brodowski z Branewki (1948-2013) rolnik,
pasjonat i hodowca koni



Stanisław Szymula z Stalowej Woli (1933-2016)
historyk, regionalista



Adam Kozina z Janowa Lub. (1981-2023)
kierowca



Jan Liwak z Branewki (1939-2021)
rolnik



Tadeusz Ligaj z Branewki (1952-2023)
rolnik, strażak

Nie żyje Henryk Jarosz - człowiek „Solidarności”. Miał 69 lat



Henryk Jarosz

Są chwile i ludzie, których się nie zapomina...

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci **Henryka Jarosza** Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Janowie Lubelskim (radnego trzech kadencji; od 2010 roku), emerytowanego pracownika janowskiej Fabryki Maszyn, który pracę w zakładzie zaczynał na stanowisku spawacza, a zakończył na stanowisku inspektora ds. kontroli jakości... Żegnamy opozycjonistę z okresu stanu wojennego, współtwórcę w 1980 roku Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w Fabryce Maszyn, jedną z osób, ukrywających sztandar Związku przed zarekwirowaniem przez SB... Z żalem żegnamy społecznika, samorządowca, człowieka o otwartym sercu i umyśle, kiedy trzeba - twardym charakterze, który służył Ojczyźnie, również naszej małej, lokalnej, widział, wiedział i rozumiał więcej niż inni, cenił sobie wolność, niezależność, prawdę i odwagę, przecierał szlaki do demokracji, za co płacił wysoką cenę...

Staje nam przed oczyma Syn Ziemi Janowskiej, cieszący się niekłamany szacunkiem i powszechną sympatią, zniwalał serdecznością i poczuciem humoru, którego poglądy były jasne i zdecydowane, wyrażane otwarcie i precyzyjnie..., który słuchał sumienia... Pochylił głowy na znak szacunku dla Jego pracy i działalności, o których mówił bez patosu i wyniosłości... Żegnamy janowiaka, którego pociągało wszystko, co niezwykle, który cenił sobie piękno, a dostrzegał je tam, gdzie inni go nie widzieli... Niestrudzony propagator idei „Solidarności”, pracujący w odchodzącej epoce, miał światło w oczach i serce do ludzi... Miał styl, wdzięk i delikatność - coś duchowego... Żartobliwy i dowcipny, interesował się sprawami lokalnymi, nie tracąc z oczu innych... Mądry, ciepły i pogodny, empatyczny, szlachetny i honorowy, bliski dla wielu z nas... W takich chwilach, jak ta, patrzymy wstecz i myślimy o osobach, które były dla nas ważne... Nieraz zabrakło czasu, aby powiedzieć, jak bardzo...

Panie radny, panie Henryku, Heniek, a bywało, że „Heniu”... Do końca pozostałeś skromny... Odszedłeś tak, jak żyłeś - w ruchu, z myślą o innych... Zawsze pozostaniesz w naszej pamięci...

Rodzinie i Bliskim wyraży głębokiego żalu i współczucia - w imieniu Członków Zarządu, radnych powiatowych i pracowników Starostwa i jednostek organizacyjnych Powiatu Janowskiego składają: Artur Pizoń - Starosta Janowski, Michał Komacki - Wicestarosta, Sławomir Dworak - Przewodniczący Rady Powiatu w Janowie Lubelskim

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Janowie Lubelskim
Adres Redakcji: Starostwo Powiatowe w Janowie Lubelskim,
ul. Zamoyskiego 59, 23-300 Janów Lubelski, II piętro, pok. 206,
tel.: 015 8725450, 015 8725456,

<http://powiatjanowski.pl> e-mail: panorama@powiatjanowski.pl

Zespół Redakcyjny: Alina Boś - red. nacz., Anna Sosnowka,

Kamila Strykowska-Momot, Grzegorz Krzysztóń

Skład i korekta: Alina Boś, Wojciech Kozyra

Druk: Polska Press Białystok. **Nakład:** 5000 egz.

Tekstów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Anonimów nie publikujemy.
Redakcja zastrzega sobie prawo przeredagowań, skracania i adiacji tekstów
oraz zmiany ich tytułów.

Cennik (brutto) reklam, ogłoszeń, tekstów sponsorowanych:

- cała strona - 700 zł, - 1/2 strony - 350 zł, - 1/4 strony - 170 zł, - 1/8 strony - 90 zł
Cena reklamy, ogłoszenia, tekstu sponsorowanego,
zamieszczonej(-ego) na ostatniej stronie wzrasta o 25%.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść i wygląd nadesłanego materiału.
Gotowe projekty graficzne reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych przyjmujemy
w plikach: jpeg, bmp, png, cdr, pdf. Nie modyfikujemy otrzymanego materiału.



Nadleśnictwo Janów Lubelski



Ogłoszenie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe Nadleśnictwa Janów Lubelski o chęci zakupu lasu lub gruntu, przeznaczonego do zalesienia

Nadleśnictwo Janów Lubelski informuje o chęci zakupu lasów lub gruntów,
przeznaczonych do zalesienia w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego lub w
studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, położonych w zasięgu
terytorialnym Nadleśnictwa Janów Lubelski.

Więcej informacji na stronie nadleśnictwa: <https://janowlubelski.lublin.lasy.gov.pl>

Osoby zainteresowane sprzedażą gruntów zapraszamy do kontaktu:

Nadleśnictwo Janów Lubelski, ul. Bohaterów Porytowego Wzgórza 35, 23-300
Janów Lubelski, tel. (15) 8720072 wew. 361 (w godzinach od 7:00 do 15:00 od poniedziałku do
piątku), e-mail: janowlubelski@lublin.lasy.gov.pl

dla tych, którzy poświęcą im chwilę...



Marta Orzel (1968-2020)
Sędzia Sądu Rejonowego
w Janowie Lubelskim



**Włodzimierz Gomółka
(1958-2012)**
Wicestarosta Janowski



**Edward Wojtas
(1955 - 2010)**
Poseł na Sejm RP



**Zdzisław Podkański
(1949 - 2022)**
Poseł na Sejm RP



**Henryk Cioch
(1951 - 2017)**
Senator RP



**Tadeusz Pawlusz
(1957 - 2015)**
Poseł na Sejm RP



**Monika Mazur (z domu
Wasilewska) (1972-2011);**
pracownik DPS „Barka”



**Andrzej Olech
(1964-2014)**
Wójt Gminy Godziszów



**Elżbieta Sobótka
(z domu Golec) (1968-2021)**
nauczyciel



Jan Machulak (1951 - 2019)
Redaktor Naczelny
Gazety Janowskiej



**Joanna Sulowska
(1980 - 2022)**
nauczyciel w Zespole Szkół



**Zdzisław Saldan
(1965 - 2021), pediatra,**
lekarz medycyny ratunkowej



**ks. Jan Liwak
z Branwi
(1931-2023)**



**ks. Mirosław Gajewski
(1973-2018) katecheta
w Zespole Szkół Technicznych**



**ks. Jan Maksim
z Chrzanowa
(1942-2023)**



**ks. Jan Mazur
(1960-2021)**
kapelan DPS „Barka”



**ks. Piotr Kubicz
z Dzwoli
(1949-2023)**



**ks. Józef Brzozowski
z Modliborzyc
(1935-2023)**



**Grzegorz Kwiecień
(1952-2021)**
strażak



**Ilona Maziarz
(1965-2019)**
położna oddziałowa



**Sylwester Kowal
(1958-2022)**
lekarz położnik, ginekolog



**Zofia Bańka
(1954-2023)**
lekarz internista



**Andrzej Kulażyński
(1953-2023)**
Państwowy Powiatowy
Inspektor Sanitarny



**ks. Stanisław Budzyński
ze Szczepieszyna
(1949-2023)**



Ewa Janus (1962-2021)
Przewodnicząca Rady
Miejskiej



**Józef Łukasiewicz
(1945-2022)**
historyk, regionalista



**Jan Papierz
(1967-2022) nauczyciel
w Zespole Szkół Technicznych**



**Krzysztof Cierpiatka
(1949-2020)**
laryngolog, pediatra



**Alfred Wróblewski
(1947-2021)**
lekarz radiolog



**Mirosława Misiarz
(1947-2023)**
nauczyciel w LO



**Czesław Olech
(1933-2020)**
Dyrektor szkoły w Białej



**Henryk Kurzyrna
(1935-2020)**
garniarz z Łązku



**Barbara Haliniak
(1964-2020)**
Dyrektor szkoły w Momotach



**Zenon Kaproń
(1938-2001)**
nauczyciel w LO



**Stefan Wojciechowski
(1926-1952)**
Żołnierz AK z Janowa Lub.,
zidentyfikowany w 2023 roku



Józef Kłyś (1914-1952)
Żołnierz AK
z Wólki Ratajskiej,
zidentyfikowany w 2023 roku

Podziękowanie za udział w pogrzebie
śp. Bronisławy Mazur ze Zdziłowic



Bronisława Mazur

To tylko przejście, to tylko przejście...”

Serdeczne podziękowania wszystkim,
którzy - w tak trudnych dla nas chwilach
- dzielili z nami smutek i żal,
uczestnicząc w ostatniej drodze

śp. Bronisławy Mazur ze Zdziłowic
(ur. 4 listopada 1931 r. - zm. 4 listopada 2023 r.)

rodzinie, krewnym, bliskim,
przyjaciołom, znajomym, sąsiadom,
mieszkańcom Janowa i Zdziłowic,
księdzu Stanisławowi Turkowi,
sprawującemu liturgię pogrzebową,
Członkom Zarządu Powiatu na czele
ze Starostą Janowskim - Arturem Pizoniem,
Radnym Rady Powiatu w Janowie Lubelskim,
kolegom i koleżankom z janowskiego Starostwa,

dyrektorom i współpracownikom
z jednostek organizacyjnych Powiatu Janowskiego,
pracownikom firmy „Ekomel” i PH „TOR” w Janowie Lubelskim
oraz pani Dyrektor, pracownikom i uczestnikom
Środowiskowego Domu Samopomocy w Janowie Lubelskim.

Dziękujemy
za modlitwę, kwiaty, kondolencje i liczne intencje mszalne...

Jesteśmy wdzięczni
za wszelkie gesty dobroci i życzliwości,
za pamięć, zrozumienie, współczucie
i wsparcie, które dla nas wiele znaczy,
za ostatnie pożegnanie naszej mamy, babci i prababci,
która żyła blisko Boga,
ceniąc sobie życie rodzinne,
która była sumienna, łagodna, pracowita i zaradna...,
szczera, wesoła i przyjacielska,
która nie osądzała,
nie lubiła konfliktów, a w życiu kierowała się sercem...,
która widziała w nas to, co dobre, pokazując co jest w życiu ważne...,
która była i kochała...

Jej odejście jest dla nas trudne i ciężkie..., ale wierzymy że
„Ona nie umarła, tylko - jak mówi ks. Jan Twardowski - wymknęła się naszym oczom”...

Wyrazu szacunku i wdzięczności oraz podziękowania za okazane dobro

składa
Rodzina

Brakuje tylko jednej osoby, a czujesz, jakby nie było nikogo...

Rodzinie śp. Teresy Flis z Dzwoli

wyrazy głębokiego żalu i współczucia składają bliscy, znajomi, przyjaciele

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko” (ks. Jan Twardowski)

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Andrzeja Hysa - nauczyciela przedmiotów zawodowych (leśnych)

Rodzinie i Bliskim wyrazy głębokiego żalu i współczucia składają

Dyrekcja, nauczyciele, uczniowie i pracownicy Zespołu Szkół w Janowie Lubelskim

Śmierć puka jednak...

Rodzinie śp. Janusza Pudółko - lekarza rodzinnego ze Zdziłowic

wyrazy głębokiego żalu i współczucia

składają

bliscy, znajomi, przyjaciele

Bóg tak chciał...

Pani Annie Wojtan-Krzysztoń

najszczerze wyrazy współczucia, wsparcia i otuchy w trudnych chwilach

z powodu śmierci Taty - Stanisława Zielińskiego,

składa Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Janowie Lubelskim wraz z pracownikami

Są chwile i ludzie, których się nie zapomina...

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

dla Władysława Sowy - Członka Zarządu Powiatu w Janowie Lubelskim

z powodu śmierci Teścia - Juliana Sulowskiego

składają - w imieniu Zarządu Powiatu, radnych powiatowych,

pracowników Starostwa i jednostek organizacyjnych Powiatu Janowskiego

Artur Pizoń - Starosta Janowski, Michał Komacki - Wicestarosta

Sławomir Dworak - Przewodniczący Rady Powiatu w Janowie Lubelskim

„Śmierć tak punktualna, że zawsze nie w porę...”

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Teściowej

Pani Małgorzaty Łukasz.

Wspieramy myślą i modlitwą Panią Wicedyrektor i jej Rodziną w tych trudnych chwilach.

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu tej bolesnej straty

oraz słowa otuchy i wsparcia składają

Dyrekcja i pracownicy Zespołu Szkół w Janowie Lubelskim

Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci...

Rodzinie śp. Władysława Albiniaka z Janowa Lubelskiego

wyrazy głębokiego żalu i współczucia składają bliscy, znajomi, przyjaciele

Można odejść na zawsze, by stale być blisko...

Łącząc się w bólu i smutku

składamy Andrzejowi Jaroszowi wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy

z powodu śmierci Taty - Henryka Jarosza.

W tych trudnych chwilach żaloby

jesteśmy sercem i modlitwą z naszym kolegą i jego najbliższymi.

Dyrekcja, nauczyciele, uczniowie, pracownicy Zespołu Szkół w Janowie Lubelskim

Bóg sam wybrał czas...

Panu Grzegorzowi Krzysztoniowi - Sekretarzowi Powiatu Janowskiego,

wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci Teścia

składają - w imieniu Zarządu Powiatu, radnych powiatowych,

pracowników Starostwa i jednostek organizacyjnych Powiatu Janowskiego

Artur Pizoń - Starosta Janowski, Michał Komacki - Wicestarosta,

Sławomir Dworak - Przewodniczący Rady Powiatu w Janowie Lubelskim

Pamięć jest droższa od słów...

Pani Barbarze Fuszarze - Skarbnikowi Powiatu Janowskiego, a także rodzinie i bliskim

wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci Mamy,

składają - w imieniu Zarządu Powiatu, radnych powiatowych,

pracowników Starostwa i jednostek organizacyjnych Powiatu Janowskiego

Artur Pizoń - Starosta Janowski, Michał Komacki - Wicestarosta,

Sławomir Dworak - Przewodniczący Rady Powiatu w Janowie Lubelskim

Można odejść na zawsze, by stale być blisko...

Rodzinie śp. Bronisławy Oleszko z Andrzejowa

najszczerze wyrazy współczucia, wsparcia i otuchy składają bliscy, znajomi, przyjaciele

Są chwile i ludzie, których się nie zapomina...

Rodzinie śp. Janiny Moskał z Andrzejowa

najszczerze wyrazy współczucia, wsparcia i otuchy składają bliscy, znajomi, przyjaciele

Nie wszystkim umrę...

Rodzinie śp. Danuty Baran z Białej

najszczerze wyrazy współczucia, wsparcia i otuchy składają bliscy, znajomi, przyjaciele

Gdyby śmierci nie było, nikt z nas by już nie żył.

Przemijamy - jak wszystko, by w ten sposób przetrwać (ks. Jan Twardowski)

Rodzinie śp. Wiesława Orla z Janowa Lubelskiego

- najszczerze wyrazy współczucia, wsparcia i otuchy

składają bliscy, znajomi i przyjaciele

Pan Bóg zabiera człowieka wtedy, gdy widzi, że zasłużył sobie na niebo...

Rodzinie śp. Tadeusza Ligaja z Janowa Lubelskiego

wyrazy głębokiego żalu i współczucia składają bliscy, znajomi i przyjaciele

Śmierć nie jest przeciwnością życia, a jego skrawkiem...

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Wiesława Rzęda - pracownika Rejonu Energetycznego w Janowie Lubelskim.

Rodzinie i Najbliższym przekazujemy serdeczne wyrazy współczucia.

Dyrektor i pracownicy Rejonu Energetycznego w Janowie Lubelskim

Miłość nigdy nie ustaje...

Rodzinie śp. Rafała Drozda z Piłatki

wyrazy głębokiego żalu i współczucia

składają bliscy, znajomi i przyjaciele

Człowiek nie jest sam, kiedy kończy się ziemską noc...

Rodzinie śp. Józefa Michałka - weterynarza ze Zdziłowic

wyrazy głębokiego żalu i współczucia

składają

bliscy, znajomi i przyjaciele

To co mieszka w sercu nigdy nie umiera...

Rodzinie śp. Jerzego Skrzypka ze Zdziłowic

wyrazy głębokiego żalu i współczucia

składają

bliscy, znajomi i przyjaciele

Śmierć jest odpoczynkiem podróżnego...

Rodzinie śp. Zbigniewa Muchy z Białej

wyrazy głębokiego żalu i współczucia składają bliscy, znajomi, przyjaciele

Żyjesz w sercach naszych...

Rodzinie śp. Piotra Zielonki ze Zdziłowic

wyrazy głębokiego żalu i współczucia

składają bliscy, znajomi, przyjaciele

Nie umiera ten, kto poyostaje w sercach bliskich...

szczerze wyrazy współczucia i żalu oraz słowa wsparcia

dla Pani Barbary Malinowskiej

z powodu śmierci Męża

składają

Dyrekcja, mieszkańcy i pracownicy „Barki” Domu Pomocy Społecznej w Janowie Lubelskim

„Nie umiera ten, kto pozostaje w sercach bliskich...

Pani Annie Rząd

wyrazy głębokiego żalu i współczucia

z powodu śmierci Męża

składają Dyrekcja i pracownicy Szpitala w Janowie Lubelskim

Zbigniew Siedlaczek - Wiceburmistrz Janowa Lubelskiego



Zbigniew Siedlaczek; foto: arch. rodzinne

Zbigniew Siedlaczek (ur. 1934 r., zm. 2000 r.). Całe życie był związany z Janowem Lubelskim. Tu przebiegła jego podstawowa edukacja, tu zdał maturę. Absolwent Studium Nauczycielskiego im. A. Struga w Lublinie oraz studiów magisterskich na kierunku Pedagogika na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Wieloletni kierownik Powiatowej Biblioteki Publicznej w Janowie Lubelskim. Założyciel i Dyrektor Poradni Wychowawczo - Zawodowej w Janowie Lub. w latach 1972-1984. Wiceburmistrz Urzędu Miasta i Gminy Janów Lubelski w latach 1990 - 1994 oraz radny I i II kadencji w Radzie Miasta i Gminy.

Członek i działacz Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego „Solidarność”. Wieloletni radny Rady Parafialnej parafii im. św. Jana Chrzyciela w Janowie Lubelskim.

Prywatnie, oddany ojciec czwórki dzieci, patriota, społecznik, kolekcjoner, rysownik i malarz. Człowiek o dużym poczuciu humoru, towarzyski, życzliwy i pomocny ludziom.

Władysław Anasiewicz - dyrektor szpitala, ordynator oddziału chirurgii



Władysław Anasiewicz; foto: arch. rodzinne

Władysław Leszek Anasiewicz urodził się 20 maja 1928 roku w Lublinie.

W 1934 roku rozpoczął naukę w szkole podstawowej w Głusku koło Lublina, którą ukończył 1940 r.

W czasie okupacji ukończył cztery klasy gimnazjum ogólnokształcącego, uczęszczając na tajne komplety.

Po wyzwoleniu Lublina w 1944 r. rozpoczął naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Staszica w Lublinie. Maturę uzyskał w 1946 r.

W tym czasie, zainspirowany pracą wuja chirurga - legionisty, walczącego u boku Józefa Piłsudskiego i ordynatora oddziału chirurgicznego Szpitala Szarytek w Lublinie, postanowił zostać lekarzem. Jesienią 1946 roku rozpoczął studia na wydziale lekarskim UMCS w Lublinie. Był to drugi rok naboru na wydział lekarski od zakończenia II wojny światowej. Wśród 200 studiujących na roku był jednym z najmłodszych

studentów. Dyplom lekarza medycyny uzyskał w kwietniu 1952 roku na wydziale lekarskim Akademii Medycznej w Lublinie.

Po uzyskaniu absolutorium, od września 1951 roku rozpoczął pracę jako asystent w II Klinice Chirurgii AM w Lublinie, kierowanej przez prof. dr med. Feliksa Skubiszewskiego, gdzie pracował do 30 października 1960 roku.

Okres ten to czas intensywnej nauki i szkolenia zawodowego pod okiem wybitnych chirurgów (prof. Skubiszewskiego i prof. Zakrysia), w czasie którego uzyskał specjalizację z chirurgii ogólnej oraz stanowisko starszego asystenta.

Był to czas wyjątkowej pracy w Klinice oraz w terenie, będąc wielokrotnie delegowanym do pracy w Białej Podlaskiej, Janowie Lubelskim, Radzynie Podlaskim i Poniatowej.

Okres ten to również czas tworzenia rodziny i domu. W 1957 r. zawarł związek małżeński z Krystyną Kuczyńską - Sybiraczką, więzioną na Syberii przez NKWD w latach (1939-1942). Z Armią Andersa opuściła Związek Radziecki i przez Iran, Indie wróciła do Polski, pielęgniarką instrumentariuszką-oddziałową tej samej II Kliniki Chirurgicznej, a następnie oddziałową Bloku Operacyjnego w Janowie Lubelskim.

Od kwietnia 1961 roku związany na stałe z Janowem Lubelskim. Od samego początku objął stanowisko dyrektora szpitala powiatowego w Janowie Lubelskim i jednocześnie ordynatora oddziału chirurgii.

Korzystając z doświadczeń, wyniesionych z pracy w klinice, zajął się organizacją i poprawą warunków pracy, szkoleniem kadry medycznej i pozyskiwaniem nowych pracowników. W tym czasie, uzyskał specjalizację z zakresu organizacji ochrony zdrowia, odbył liczne kursy doskonalące, w tym miesięczny kurs z organizacji ochrony zdrowia w Leeds w Anglii (będąc stypendystą WHO).

Mając na uwadze rosnące potrzeby mieszkańców rozwijającego się miasta i powiatu, rozpoczął w 1974 r. budowę nowego szpitala, którą ukończono w 1981 roku. Prowadził jednocześnie rozbudowę, modernizację i budowę 14 ośrodków zdrowia, osiedla mieszkaniowego przy szpitalu oraz stacji pogotowia ratunkowego.

Do roku 1981 pełnił funkcję dyrektora szpitala, a do roku 1994, tj. do czasu przejścia na emeryturę funkcję ordynatora oddziału chirurgii.

Pozostał czynnym zawodowo lekarzem, pracując w poradni chirurgicznej. Przez cały okres pracy zawodowej związany z Domem Pomocy Społecznej w Janowie Lubelskim.

Od 1999 r. pracuje jako chirurg w poradni chirurgicznej NZOZ „ZDROWIE”.

W czasie pełnienia obowiązków ordynatora (w latach 1960-1994) wykształcił 22 lekarzy specjalistów chirurgów, wiele czasu poświęcał również na prace społeczne jako radny powiatowy i działacz PCK.

Za całokształt pracy zawodowej i społecznej otrzymał liczne odznaczenia państwowe, między innymi Srebrny Krzyż Zasługi, Kawalerski Krzyż Odrodzenia Polski, Odznakę Honorową PCK, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Augustyn Zezuliński - janowski ogrodnik

Augustyn Zezuliński z Janowa Lubelskiego (ur. 31 sierpnia 1936 r., zm. 17. grudnia 2020 r.), ogrodnik, konserwator zieleni miejskiej, kierownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, przedsiębiorca, w latach 1974-1990 radny Miasta i Gminy Janów Lubelski. Syn Piotra i Cecylii z domu Maćkowskiej. Absolwent Technikum Ogrodniczego w Gumniskach koło Tarnowa (maturę zdał w 1957 roku). Służbę wojskową odbył w latach 1957-59. Pracę w zawodzie rozpoczął w grudniu 1959 r. w Wydziale Rolnictwa Rady Narodowej Miasta i Gminy w Janowie Lubelskim. W 1962 został kierownikiem Zieleni Miejskiej, a w '66 - szefem nowopowstałego Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, w którym stworzył sprawnie działający pion zieleni miejskiej... A że Janów był czysty i zielony, to zdobywał ówczesne laury „Mistrza gospodarności”.... Od '79 roku pełnił też funkcję konserwatora zieleni miejskiej... „Dodając” zieleni, „dekorował” miasto, nadawał charakter, a widoki z jego figuralnymi kwietnikami słonia czy misia zdobyły niejedną pocztówkę... Drzewa dawały cień, zielone klomby, skwery i ulice cieszyły oczy, poprawiały samopoczucie, również... samemu ogrodnikowi, który w połowie '71 roku - idąc w ślady ojca, zaczął prowadzić własne gospodarstwo ogrodnicze... A że podejście do roślin miał takie jak do człowieka - z szacunkiem, to ludzie wybrali go radnym miejskim, i to na kilka kadencji (od 1974- do '90 roku)... 16 lat... To był jego czas, kiedy zagospodarowano m.in. otoczenie cmentarza, Stoków, kiedy - w głównej mierze, dzięki jego staraniom, na podmokłych nieużytkach powstał Park Misztalec, który przyciąga ptactwo i ludzi.

Zezuliński przez lata był radnym parafialnym (od 1986 roku). Był też głównym projektantem i wykonawcą Ogrodu na Placu Różańcowym przy janowskim Sanktuarium, któremu nadał niepowtarzalny charakter. - Swoim doświadczeniem i umiejętnościami wspierał wiele inicjatyw księdza infułata Edmunda Markiewicza - wspomina córka Iwona Zezulińska - Sowa. I co roku, ofiarowywał i wysadzał kwiaty w przykościelnym ogrodzie. W lipcu 2010 roku Rada Miejska nadała mu tytuł „Zasłużony dla Gminy Janów Lubelski”.

Jaki był? Harmonia w ruchach, wewnętrzna równowaga, wesołe oczy, szczere spojrzenie i... świadomość swojej siły i możliwości... Kochał to, co piękne... Cenił sobie kontakt z przyrodą i drugim człowiekiem... Pogodny, szlachetny i uczciwy, trzymał się swoich zasad... Czarujący i szarmancki, inteligentny i towarzyski lubił ludzi, a i oni go lubili i szanowali... Kochał życie, a czerpał z niego całymi garściami... I stale się dokształcał, prenumerował gazety ogrodnicze i spotykał się kolegami po fachu z różnych stron Polski. I się nie obrażał, gdy ktoś mówił mu, że „przesadza”. W domu, w ogrodzie i wszędzie, gdzie się dało, sadził drzewa, kwiaty i krzewy, a fotografował się pod magnolią... Udzielał też rad i wskazówek, w jaki sposób rośliny sadzić, leczyć i pielęgnować... - Był dobrym ojcem, mężem i dziadkiem. Dzięki niemu wiemy, co znaczy miłość, honor, pracowitość i wrażliwość na piękno przyrody i otaczającego świata. Jestem dumna, że jestem jego córką - mówi pani Iwona.

Z czasem, tradycje ogrodnicze Augustyna przejął syn Wojciech, a obecnie kontynuuje je wnuk Karol... Piotr, Augustyn, Wojciech, Karol Zezulińscy... Cztery pokolenia ogrodników... Ponad 75 lat... I będą kolejne - tej marki odświeżać nie trzeba... **A. B.**

Jan Wąsek - projektant dróg z Modliborzyc

Jan Wąsek z Modliborzyc urodził się 20 października 1944 r., zmarł 26 maja 1997 r. Był najmłodszym z czworga synów Franciszka i Felicji. Ukończył Technikum Geodezyjno-Drogowe w Lublinie. Do końca życia pracował w Rejonie Dróg w Janowie Lubelskim, nadzorując budowy dróg w obrębie Janowa i sąsiednich gmin. Był autorem licznych projektów budowlanych, a wykonywał je na papierze milimetrowym lub na specjalnym pergaminie... Kreślił linie, wyliczał odległości, zaznaczając przebieg drogi, chodnika, pobocza... Jego największym „dziełem” była budowa drogi w Batorzu. Poświęcił temu dużo czasu. Współpracował z ówczesnym wójtem gminy Batorz. Angażował się też w prace, związane z budową dróg w gminie Modliborzyc, gdzie został zatrudniony na umowę zlecenie przez wójta Kazimierza Komackiego. Był doskonałym matematykiem, człowiekiem z zasadami, którego szanowano i poważano, którego pytano o zdanie...

Był skromny, wrażliwy, uczciwy i bardzo religijny. Dużo się modlił. Zaczynał i kończył dzień pacierzem. Obowiązkowy, pracowity i odpowiedzialny, miał szacunek dla ludzi i pracy. Pracował umysłowo, nawet w czasie choroby. Prowadził też gospodarstwo rolne, uprawiał ziemię, hodował zwierzęta. Wspólnie z żoną, zadbał o wykształcenie dzieci, które zawsze było na pierwszym miejscu. Mogło nie być na nowe ubrania, ale na naukę zawsze pieniądze się znalazły. Dzieci uczyły się także w szkole muzycznej. Uczyły się też języków obcych - angielskiego, niemieckiego i francuskiego, co w latach 80-ych było rzadkością. Wszystkie skończyły studia dzienne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Ojciec miał czas dla dzieci, dużo rozmawiał. Uczył, tłumaczył, pomagał, a przed klasówką, sprawdzianem i maturą przynosił do pokoju kanapki, herbatę. Nieraz poszedł do sklepu po coś słodkiego, żeby się dzieciom lepiej uczyło. Dużo czytał, z miesiąca na miesiąc nowe książki zasilają domową biblioteczkę. Najbardziej lubił książki historyczne.

Dzieci nauczyły szacunku do symboli narodowych. Pamiętał o 3 Maja i 11 Listopada, zawieszał białe - czerwone flagi. Pamiętał o polskich tradycjach, opowiadał o przodkach. Uczył polskości i patriotyzmu. Był związany z kościołem również jako radny. Wieloletni proboszcz z Modliborzyc - śp. ks. Józef Brzozowski był jego gościem. Nieraz pochylali się nad jakimś problemem parafialnym, bo zawsze co dwie głowy to nie jedna.

Budowniczy dróg z Modliborzyc był autorytetem nie tylko dla dzieci... Dla innych też... Dobrych ludzi pamięta się zawsze... **A. B.**



Augustyn Zezuliński; foto: archiwum rodzinne



Jan Wąsek; foto: archiwum rodzinne

Trzydziestolecie działalności Stowarzyszenia KRON

Osiemnastego listopada w restauracji „Kryształowa” odbyła się uroczystość z okazji 30-lecia działalności Stowarzyszenia Klubu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Janowie Lubelskim, połączona z balem andrzejkowym. Wśród licznych gości znaleźli się m.in. Michał Moskał - Poseł na Sejm RP, Artur Pizoń - Starosta Janowski, Michał Komacki - Wicestarosta. Obecni byli także kierownicy i dyrektorzy instytucji społecznych oraz artyści: Joanna Pąk, Marta Świć, Sylwester Bernaciak oraz Krzysztof Cezary Buszman, jak również członkowie, przyjaciele i wolontariusze KRON-u. W części oficjalnej, prezes stowarzyszenia Andrzej Łukasik przedstawił dorobek organizacji, prezentując film ze zrealizowanych projektów i wydarzeń z 30 lat, który wzbudził wiele emocji i refleksji. Nie zabrakło także podziękowań dla całego Zarządu, wolontariuszy i wszystkich zaangażowanych w pomoc osobom niepełnosprawnym. Szczególne podziękowania popłynęły do prezesa Andrzeja Łukasika, który już od 15 lat pełni tę funkcję. W imieniu wszystkich członków stowarzyszenia i wolontariuszy życzenia złożył Tomasz Krzysztoń - sekretarz.

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości, rozpoczął się bal andrzejkowy, organizowany przez KRON z pomocą Powiatowego Zakładu Aktywności Zawodowej. Na parkiecie zatańczyli zarówno członkowie klubu, jak i zaproszeni goście. Wszyscy świetnie się bawili, a atmosfera była niezwykle serdeczna i przyjazna. Był to wieczór pełen pozytywnych emocji, gdzie wszyscy mogli na chwilę zapomnieć o trudnościach i cieszyć się wspólną zabawą.

Impreza współfinansowana ze środków Powiatu Janowskiego, Gminy Janów Lubelski, PFRON oraz Fundacji PGE.

„Jubileusz 30-lecia to wyjątkowe wydarzenie. Twórcza praca i zaangażowanie prezesa oraz członków stowarzyszenia są godne uznania i należą się podziękowania za troskę o osoby niepełnosprawne oraz ich wsparcie w rehabilitacji. Życzymy dalszych sukcesów w



Zarząd (od lewej): Andrzej Łukasik - Prezes, Marcin Placha - Wiceprezes, Marianna Rymut - Skarbnik, Tomasz Krzysztoń - Sekretarz

działalności KRON-u. Wasza praca nie tylko wpływa na poprawę jakości życia tych osób, ale również buduje świadomość społeczną na temat potrzeb i praw osób z niepełnosprawnościami”.

Tekst; foto: Anna Sosnówka

Wernisaż 64 wystawy w Galerii Muzealnej to już historia

Sergiusz Sachno - profesor fotografii pokazał 32 portrety w wymiarze metr na metr polskich aktorek i aktorów. Zdjęcia robione były w latach siedemdziesiątych, dlatego aktorki i aktorzy na zdjęciach są bardzo młodzi. Kilku z nich już nie żyje. Ale pamięć pozostała i na wernisażu wielu, zwłaszcza starszych, mogło wspominać te swoje młodzińcze lata. Niestety, nie było czasu fotografować, ale dzięki takim wspaniałym fotografiom chętni mogą zapoznać się z tym co, się w piątek działo. A działo się dużo. Wspaniały śpiew i gra zespołu Gotem z Zamościa, krótki, ale jakże piękny występ Sylwestra Bernaciaka, wyśpiewane wiersze Krzysztofa Cezarego Buszmana oraz zdjęcia polskich aktorów w wykonaniu Sergiusza Sachno. Obecność wielu fotografów z Chełma, Kielc, Ostrowca Świętokrzyskiego, Biłgoraja, obecność Wojewody Lubelskiego - Bolesława Gzika, obecność Szefowej Działu Promocji Janowa - Elżbiety Iwankiewicz, Dyrektora Muzeum Regionalnego - Justyny Flis, Dyrektora Banku Spółdzielczego w Janowie - Andrzeja Blachy, właściciela Firmy Max Elektro w Janowie - Romana Oleszko. I wielu, których trudno wymienić. Dziękuję Telewizji Lublin za rejestrację całego wydarzenia i pokazanie fragmentu w Panoramie.

Zapraszamy do relacji fotograficznej oraz do odwiedzin. Wystawa będzie prezentowana do końca 2023 roku.

Antoni Florczak; foto: archiwum autora



Antoni Florczak z Janem Kobuszewskim

Janowscy emeryci zbierają na sztandar



Seniorzy przy pomniku Józefa Piłsudskiego podczas Narodowego Święta Niepodległości 11 Listopada 2023 roku

Janowski Oddział Rejonowy Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów zbiera na sztandar. Idea sztandaru została zapoczątkowana przez panią Zofię Widz - Baryłę - Przewodniczącą Zarządu Oddziału. - Jesteśmy największą i najstarszą organizacją senioralną w Janowie Lubelskim, a dotąd nie mamy sztandaru. Chcemy to zmienić - mówi pani Zofia.

I nie dziwota, że chcą występować pod własnym znakiem rozpoznawczym - wszak to dojrzała, silna, mocno zespółona w swej strukturze organizacja. Co roku, uczestniczą w różnego rodzaju patriotyczno - religijnych uroczystościach, podczas których - wzorem innych, chcieliby wystawić swój poczet sztandarowy, a chętnych do pocztu nie brakuje.

Podwaliną działania jest uchwała z 24. października br. o zakupie sztandaru, który zawierałby logo związku, nazwę stowarzyszenia, herb Powiatu Janowskiego i herb Janowa - wizerunek Matki Boskiej Janowskiej, patronki emerytów.

Oczywiście, sztandar to duży wydatek - sami sobie nie poradzą. I dlatego szukają darczyńców. - Pewną kwotę zbieramy sami wśród członków oddziału z Janowa oraz emerytów z Kół Terenowych w Batorzu, Potoku Wielkim i Modliborzycach, ale to za mało. Szukamy sponsorów, również w strukturach samorządowych - informuje pani Zofia.

Po raz pierwszy ze sztandarem świętowaliby 11 Listopada 2024 roku podczas Narodowego Święta Niepodległości, natomiast uroczystość nadania sztandaru odbyłaby się podczas Dnia Seniora w październiku przyszłego roku. - Ze sztandarem chcemy też występować podczas innych świąt narodowych i uroczystości patriotycznych na szczeblu gmin, powiatu i województwa - zapowiada przewodnicząca Zarządu.

Warto dodać, że w przyszłości planują powołać kolejne Koła w trzech pozostałych gminach - Chrzanowie, Dzwoli i Godziszowie. - Wszyscy wiemy, że sztandar to honor i duma, i dowód uznania i szacunku za działalność na rzecz lokalnego środowiska. W naszym przypadku, ludzi starszych, którzy dla rozwoju naszej małej Ojczyzny oddali najlepsze lata swojego życia..., którzy chcą mieć sztandar. I dlatego, będziemy prosić o wsparcie finansowe. Proszę nam nie odmawiać - apeluje pani Zofia.

Tekst; foto: Alina Boś

Antoni Rosiński stypendystą Prezesa Rady Ministrów

Antoni Rosiński - uczeń klasy 4A I Liceum Ogólnokształcącego im. Bohaterów Porytowego Wzgórza w Janowie Lubelskim otrzymał stypendium Prezesa Rady Ministrów za bardzo dobre wyniki w nauce oraz sukcesy w olimpiadach i konkursach przedmiotowych. Uroczystość wręczenia dyplomów stypendystom odbyła się 16 listopada 2023 r. w Sali Błękitnej Wojewódzkiego Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie.

Udział w niej wzięli m.in. przedstawiciele władz centralnych, samorządowych, wyższych uczelni, Kuratorium Oświaty w Lublinie oraz nauczyciele i rodzice.

Gratulujemy wspaniałego osiągnięcia i życzymy dalszych sukcesów.

Agnieszka Maziarczyk - nauczyciel biologii; foto: archiwum LO



Na zdjęciu: Teresa Misiuk - Lubelski Kurator Oświaty i Antoni Rosiński

**Serdecznie dziękuje
za 21 958 głosów.
Reprezentowanie Ziemi Janowskiej
w Parlamencie RP
jest dla mnie zaszczytem.**

Nie zawiodę!



Niech Nadchodzące Święta Bożego Narodzenia
przyniosą Państwu chwile wypełnione
radością i miłością.

Niech będzie to czas pełen spokoju
i odpoczynku od zgiełku dnia codziennego,
a Nowonarodzone Dzieciątko Jezus obdarzy
Was licznymi łaskami i serca wypełni pokojem.

Życzę by zbliżający się wielkimi krokami Nowy
2024 Rok był dla Państwa czasem spełniania
marzeń oraz osiągnięcia sukcesów.

**Wesołych Świąt i Szczęśliwego
Nowego Roku!**



Michał Moskał

Posel na Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej



*Radosnych i pogodnych świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności w nowym roku 2024*

życzy

Grzegorz Czelej
Senator Rzeczypospolitej Polskiej



Kancelaria Senatu

Dziękuję wszystkim za oddany na mnie głos. Zaufanie, którym mnie Państwo obdarzyli w liczbie 119 498 głosów jeszcze bardziej zobowiązuje mnie do ciężkiej i sumiennej pracy na rzecz województwa lubelskiego. Przede wszystkim chcę podziękować za tak dużą mobilizację i wysoką frekwencję. Cieszę się, że mieszkańcy Senackiego Okręgu Wyborczego nr 15 tj. powiaty janowski, kraśnicki, lubelski, łęczyński, świdnicki docenili moją osobę, za co bardzo serdecznie dziękuję. Dziękuję wszystkim osobom, które zaangażowały się w tę kampanię wyborczą. Zarówno moim znajomym, przyjaciołom, pracownikom, a przede wszystkim kandydatom Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość.





Szanowni wyborcy

Serdecznie dziękuję za zaufanie, jakim obdarzyli mnie Państwo podczas wyborów parlamentarnych do Sejmu RP. To dla mnie nowe doświadczenie, które być może wykorzystam w przyszłości.

Życzę radosnych i spokojnych, pełnych ciepła i nadziei Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku.

Krzysztof Kwiecień

emerytowany żołnierz Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej w Warszawie, weteran polskich kontyngentów wojskowych w Iraku i Afganistanie, instruktor strzelectwa bojowego i sportowego



Materiał sponsorowany



Szanowni Państwo

W związku z zakończeniem pełnienia funkcji wicewojewody lubelskiego składam serdeczne podziękowania za dotychczasową współpracę.

Wspólna praca dla dobra mieszkańców województwa lubelskiego była dla mnie zaszczytem.

Jestem wdzięczny za życzliwość, wsparcie i profesjonalizm.

Wraz z podziękowaniami proszę przyjąć świątecznie - noworoczne życzenia: pokoju, zdrowia, wielu sukcesów oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
i
szczęśliwego Nowego
Roku

Z wyrazami szacunku

Wicewojewoda Lubelski

Bolesław Gzik



Materiał sponsorowany



Wesołych Świąt Bożego Narodzenia!

Wszystkim mieszkańcom powiatu janowskiego
życzę **błogosławieństwa Jezusa Chrystusa** na
czas Świąt oraz cały nadchodzący 2024 rok!

Pragnę również podziękować wszystkim za **1433 głosy** oddane
na mnie w minionych wyborach do Sejmu Najjaśniejszej
Rzeczypospolitej Polskiej. To wielkie zobowiązanie.

Dalej pragnę zabiegać o wasze interesy!

WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO ŻYCZY PIOTR ZDUŃCZYK

LIDER JANOWSKIEJ KONFEDERACJI



KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

Materiał sponsorowany





Szanowni Państwo

Serdecznie dziękuję za 71 994 głosów poparcia w wyborach do Senatu RP z Senackiego Okręgu Wyborczego nr 15, obejmującego powiat janowski, kraśnicki, lubelski, łęczyński i świdnicki.

Dziękuję za wsparcie podczas kampanii wyborczej oraz wszelkiego rodzaju uwagi, postulaty i oczekiwania, z jakimi będę się mierzył w przyszłości.
Nie zawiodę.

Życzę radosnych,
spokojnych
i rodzinnych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego
Nowego Roku.

Stanisław Mazur
- przedsiębiorca,
radny Rady
Powiatu w
Janowie
Lubelskim



Materiał sponsorowany

Szanowni mieszkańcy Powiatu Janowskiego!

Serdecznie dziękuję Państwu za głosy oddane na moją osobę w ostatnich wyborach parlamentarnych.

Udzielone przez Was poparcie jest ogromnym dowodem zaufania, jakim mnie obdarzyliście oraz docenieniem mojej działalności. Czuję się zobowiązany do sumiennej pracy na rzecz Powiatu Janowskiego.



Korzystając z okazji, składam Państwu najserdeczniejsze życzenia z racji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. Niech radość z narodzin Chrystusa umocni wiarę, zapewni spokój i rozbudzi nadzieję.
Błogosławionych Świąt!



Posel na Sejm RP
Jan Kanthak

Materiał opłacony przez biuro poselskie



„W codziennym życiu rzadko zdajemy sobie sprawę z tego, że otrzymujemy znacznie więcej, niż dajemy i że tylko poprzez wdzięczność życie staje się bogate”

Szanowni Państwo!



Żadne słowa nie wyrażą w pełni mojej wdzięczności za zaufanie, jakim zostałam obdarzona przez Państwa. Swoją wynik wyborczy zawdzięczam Państwu, zatem pragnę złożyć serdeczne podziękowania Wszystkim, którzy podczas wyborów parlamentarnych oddali na mnie swój głos.

Życzę Państwu błogosławionych, pięknych Świąt Bożego Narodzenia i Do siego Roku 2024. Niech Boża Dziecina małą rączką a wielką miłością otacza Was i Waszych bliskich i błogosławi każdą chwilę życia, a Maryja czuwająca przy Jezusie strzeże i ochrania przed złem.

Z wyrazami szacunku
Urszula Kaproń

Materiał sponsorowany

Szanowni Państwo!

Pragnę bardzo serdecznie podziękować za każdy oddany na mnie głos w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję również wszystkim osobom, które były zaangażowane w moją kampanię wyborczą.

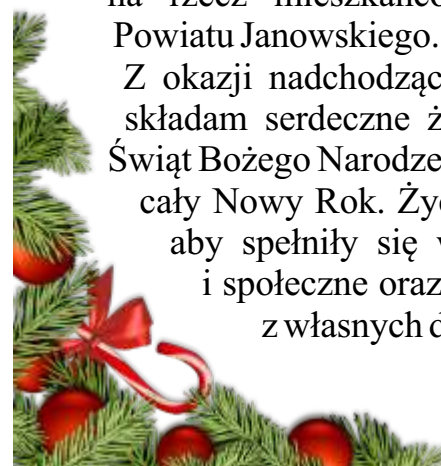
Niezmiernie cieszy mnie fakt, że obdarzyli mnie Państwo zaufaniem. To dla mnie dodatkowa, ogromna motywacja do dalszych działań.



Dzisiaj ogromnie za to dziękuję. Mam u Państwa dług wdzięczności, który obiecuję spłacać codzienną pracą na rzecz mieszkańców Janowa Lubelskiego oraz Powiatu Janowskiego.

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia składam serdeczne życzenia. Niech radość i pokój Świąt Bożego Narodzenia towarzyszy wszystkim przez cały Nowy Rok. Życzę, aby był to Rok szczęśliwy, aby spełniły się w nim zamierzenia zawodowe i społeczne oraz aby przyniósł wiele satysfakcji z własnych dokonań.

Z wyrazami szacunku
Bartosz Piech



Materiał sponsorowany

Opowieści z „Barki”. Wojenne wspomnienia pani Leśniewskiej



Maria Leśniewska

To już trzeci artykuł z serii „Opowieści z „Barki”. W tym cyklu, bohaterowie zamieszkujący janowski DPS snują opowieści o wojennych czasach i nie tylko. Tym razem, rozmawiałam z panią Marią Leśniewską, która powitała mnie mocnym, niemal męskim uściskiem dłoni. Byłam pod ogromnym wrażeniem jej bogatego słownictwa, kwiecistej mowy i wielkiej witalności życiowej. Choć to w tej chwili 89-letnia, schorowana kobieta, to wciąż wiele żywotna i nadal młoda duchem.

Opowieści pani Marii Leśniewskiej to raczej zbiór luźnych scenek niż uporządkowana chronologicznie opowieść. Pamiętamy, że pani Maria w trakcie wojny była małym dzieckiem i tak, a nie inaczej zapamiętała ten czas. Jako zbiór zdarzeń, które nie były przeze mnie weryfikowane pod względem prawdy historycznej. Przedstawiam je tak, jak mi opowiedziano - jako osobiste wspomnienia.

Pani Maria urodziła się drugiego kwietnia 1934 r. we wsi Majdan - Grabina w gminie Zakrzówek w powiecie kraśnickim. Miała dwóch młodszych braci. Jej rodzice prowadzili niewielkie gospodarstwo rolne. Ojciec z zawodu był cieślą; budował domy z drewna. Matka zajmowała się domem i dziećmi. Kiedy wybuchła wojna, mała Marysia miała zaledwie 5 lat. Tak wspomina ten moment: „W domu było radio na kryształek, a w nim komunikat władz, brzmiący mniej więcej tak: Uwaga, uwaga! Wybuchła wojna! Niemcy nadchodzą! Nie dajmy ani guzika od munduru”. I nadeszli. Z bombami, z czołgami, z nalotami samolotów i seriami z karabinów. A naprzeciw stanęło Wojsko Polskie; na koniach i z szabłami. I choć duch w narodzie wielki, a serce do walki ochotne, nietrudno było sobie wyobrazić, jak to się skończy. Pani Maria pamięta rzesze uchodźców. Wozy, konie, pieszo - ludzie pakowali, co mieli najcenniejsze i uciekali na wschód. Niemcy siłą zajęli teren, regularne wojsko polskie rozbrajało się w lesie. Pani Maria wspomina, że do ich domu przyszedł żołnierz, który prosił o byle jakie cywilne ubranie w zamian za mundur, uzbrojenie i żywność. Zresztą, okoliczna ludność dość chętnie chadzała do lasu i brała, co żołnierze zostawili. Dla jednych taka „zdobycz” broń to było poczucie bezpieczeństwa, dla innych pewny wyrok śmierci, bo Niemcy srogo za to karali. Polacy dopiero mieli się o tym przekonać...

Inne wspomnienie Pani Marii dotyczy akcji, zorganizowanej przez nazistów przeciw okolicznej ludności, nie tylko żydowskiej. Mówi, że „polowali na ludzi, jak na zające”. Zresztą, była świadkiem niejednej takiej sytuacji. Szła z rodzicami na zakończenie roku do Kościoła. Niedaleko zabudowań dosłyszeli serie z karabinów. Mama kazała się ukryć. Ponoć strzelano do ludzi za nieoddanie kontyngentu. Tym razem strzelano, ale na porządku dziennym były łapanki i wywózki do obozów koncentracyjnych albo na roboty w głąb Rzeszy, a z takiej „wycieczki” mało kto wracał. Wspomina też inną nazistowską akcję, kiedy do wsi przyjechali SS-mani w dwunastu samochodach, po sześciu żołnierzy w każdym. Ktoś im doniósł, że tu ukrywają się partyzanci. Zabili wówczas dwudziestu jeden mężczyzn, a wieś na długo

pogrążyła się w żałobie.

Po Niemcach nadeszli Sowieci i otworzył się kolejny krąg piekieł na ziemi. Wszelchobecne były gwałty, grabieże i zniszczenia.

Pani Maria wspomina, że jej rodzice pomagali potrzebującym, choć sami niewiele mieli. Kiedy przyszedł głód - nakarmili. Oczywiście, nie mówili o tym głośno, a już na pewno nie w obecności dzieci, ale mała Marysia była bystra i szybko odkryła ten sekret. Mama zawsze piekła dużo chleba, który jakoś zniknął, choć sami tyle nie zjadali. Tata często wychodził do lasu z jakimś zawiniątkiem, kiedy tylko zaszczekał pies i kiedyś córka poszła za nim. Kiedy ojciec się zorientował, że ma towarzystwo, począł okropnie głośno kaszleć i w ten sposób dał znać brodatemu, zarośniętemu człowiekowi, by ten uchodził w las. Córce powiedział, że to była „Południca” (wg wierzeń, „Południca” ukazywała się zazwyczaj w postaci zjawy kobiety, z workiem na plecach, do którego porывała dzieci - przyp. redakcji).

Inna scena: rodzice pani Marii w ukryciu hodowali prosię. W odwiedziny zaszedł do nich znajomy, ciut się zasiedział i mama w porę nie nakarmiła świni. A prosię jest „niesekretne”, jak mówi pani Maria; odezwało się. Znajomy zerwał się do wyjścia w tę pędą, a mama wskoczyła na rower i pojechała ściągnąć męża z pracy do domu. Obawiali się, że ktoś przyjdzie im to prosię odebrać, więc jeszcze tego samego dnia je ubili i sprawili, a znaczną część mięsa sprzedali, zostawiając sobie tyle, ile potrzeba. Ślady po uboju ojciec zamaskował obornikiem. Wieczorem zaś przyjechali jacyś mężczyźni na koniach i rzekomo chcieli je przechować w stodole, a sami kręcili się po obejściu nasłuchując czy się świnią odezwie. Świni nie usłyszeli z wiadomych względów, więc odjechali po pewnym czasie, a następnego dnia tenże znajomy, który im „nadał temat”, spacerował z ręką w temblaku i twarzą w kolorach tęczy. Tacy byli ludzie i takie były czasy.

A jak potoczyły się dalsze losy pani Marii? Ano, wyszła za męża. Ma dwoje dzieci; córkę, która ułożyła sobie życie w Belgii oraz syna po dęblińskiej „Szkole Orłąt”, w tej chwili w stopniu pułkownika w stanie spoczynku. Śpiewała w chórze w Żytomierzu, z którym zwiedziła kawał świata, pracowała zawodowo, a obecnie jest mieszkanką „Barki”.

Oto dobiegł końca kolejny artykuł z cyklu „Opowieści z „Barki”. Jak się okazuje, nasz DPS to prawdziwa skarbnica wiedzy i historii. **Tekst; foto: Kamila Strykowska-Momot**

Lokalny Punkt Pomocy Pokrzywdzonym Przepęstwem

Od stycznia br. działa w Janowie Lubelskim Lokalny Punkt Pomocy Pokrzywdzonym Przepęstwem. Usytuowany jest przy Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie na ul. Bohaterów Porytowego Wzgórza 29. Poradę i/lub pomoc można uzyskać we wtorki i czwartki w godz. 15:00 - 20:00. Osoby pokrzywdzone przepęstwem oraz członkowie ich rodzin mogą tam otrzymać specjalistyczną pomoc prawną, psychologiczną, a w razie potrzeby również materialną czy zdrowotną. Jeśli jesteś osobą pokrzywdzoną przepęstwem z wyniku: przemocy domowej, kradzieży lub oszustwa, rozboju lub pobicia, uchylania się od alimentów, groźby karalnej, stalkingu, wypadku komunikacyjnego, uszkodzenia ciała albo innego przepęstwa - przyjdź lub zadzwoń pod nr tel. 785-779-618, na pewno uzyskasz wsparcie.

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Dzwola informuje, iż w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Dzwola pod adresem <https://ugdzwola.bip.lubelskie.pl/orazna> tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Dzwola, Dzwola 168, 23-304 Dzwola i na tablicach ogłoszeń w sołectwach w dniach od 6 grudnia 2023 r. do 27 grudnia 2023 r. został zamieszczony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Dzwola przeznaczonych do oddania w najem i dzierżawę w 2024 roku.

Wójt Gminy Dzwola - Wiesław Dyjach

Wymień „kopciucha” na ekokocioł. Pomoże Ci Bat-Gaz

Od kilku lat na rynku domowych kotłów na węgiel i drewno trwa mała rewolucja. Wszyscy już wiemy, że musimy się pozbyć z domów przestarzałych „kopciuchów”, które emitują dużą ilość zanieczyszczeń, a przy tym wcale tak dobrze nie grzeją. To „kopciuchy” są w największej mierze odpowiedzialne za powstawanie smogu, który „dusi” nas w jesienne i zimowe dni, niszcząc nam zdrowie. Wiele jest jeszcze na tym polu do zrobienia, o czym przypomina m.in. lubelska uchwała antysmogowa, przyjęta przez samorząd województwa lubelskiego półtora roku temu. Mieszkańcy całego regionu mają jeszcze tylko kilka miesięcy, by wymienić stare kotły oraz spełnić wymagania, które przyczynią się do poprawy jakości powietrza.

Nie kupuj kotła z niesprawdzonego źródła

Wiele osób, zobowiązanych do wymiany „kopciuchów” na nowe źródła ciepła bardziej przyjazne środowisku, obawia się związanych z tym kosztów. Niektórzy decydują się na kupno kotła z niesprawdzonego źródła. Tymczasem, według obowiązujących przepisów, taki kocioł musi mieć 5 klasę i certyfikat EcoDesign, nazywany także certyfikatem Eko-Projekt. Certyfikowane w ten sposób kotły w dobrej cenie sprzedaje lokalny producent Bat-Gaz - Oddział w Janowie Lubelskim rodzinnej firmy z Tomaszowa Lubelskiego (Oddział w Janowie działa prawie 20 lat, a firma z Tomaszowa - ponad 70 lat).

Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny dla nabywców

Firma Bat-Gaz jest obecnie jednym z czołowych producentów branży kotłarskiej w tej części Polski. W ofercie ma m.in. oszczędne kotły piątej klasy - z certyfikatem EcoDesign - na węgiel, drewno, ekogroszek oraz pellet, na które udziela 5-letniej gwarancji. Nabywcom zapewnia serwis gwarancyjny i pogwarancyjny.



Zlikwiduj „kopciucha” z rządową dotacją

Bat-Gaz współpracuje z firmami, które pomagają w wypełnianiu wniosków o otrzymanie dotacji z rządowego programu „Czyste Powietrze”. Program ten może pokryć dużą część kosztów, związanych z kupnem kotła na drewno lub pellet, o ile spełnia on wymagane normy. Takie kotły oferuje Bat-Gaz.

Kotły na pellet, węgiel, drewno i ekogroszek „Bat-Gazu” z certyfikatem EcoDesign

Aktualna edycja programu „Czyste Powietrze” jest dostępna dla szerszej grupy osób, gdyż oferuje wyższe progi dochodowe dla ubiegających się o dotacje. Przy wymianie kotłowej, dotacja przysługuje tylko na urządzenia z certyfikatem EcoDesign (EkoProjekt). W przypadku Bat-Gazu, certyfikat ten mają nie tylko kotły na pellet, ale też na węgiel, drewno i ekogroszek, gdyż i te paliwa mają swoich zwolenników. Produkowane przez firmę urządzenia charakteryzują się wysoką sprawnością, solidną konstrukcją i są dostępne w wielu wariantach mocy, dzięki czemu można ją dopasować idealnie do swoich potrzeb. Certyfikat EcoDesign gwarantuje, że kocioł spełnia wymagania normy PN-EN 303-5:2012 oraz PN-EN 303-5:2021-9, co oznacza, że podczas całego okresu użytkowania będzie emitował niewiele zanieczyszczeń, pracując na odpowiednio wysokim poziomie.

Ekokotły oszczędzają paliwo

Eksperti wyliczają, że kotły EcoDesign wytwarzają do 90 procent mniej zanieczyszczeń, niż „kopciuchy”! Odpowiadają normom urządzeń grzewczych, sprzedawanych na rynku Unii Europejskiej, zawartym w jednej z dyrektyw. To nie wszystko! Certyfikowany kocioł oszczędza paliwo, niezależnie od tego, czy jest nim węgiel czy drewno. Oszczędności te szacuje się na 25 procent. To oznacza, że właściciel takiego ekokotła zużywać będzie mniej paliwa, dzięki czemu zwróci się znaczna część wydatków, poniesionych na jego zakup.

Oferta i wycena ekokotłów pod nr tel. 15 8244176

Bat-Gaz oferuje także usługę transportu kotła. Siedziba firmy mieści się przy ulicy Bohaterów Porytowego Wzgórza 40 C w Janowie Lubelskim. O ofertę i wycenę można zapytać pod numerem telefonu 15 8244176. Wiele przydatnych informacji znajduje się na stronie kotlylubelskie.pl



Bank Spółdzielczy w Janowie Lubelskim

Kredyt dla Ciebie

oprocentowanie stałe

5%

- okres kredytowania do 18 miesięcy
- spłata w równych miesięcznych ratach kapitałowo - odsetkowych
- na dowolny cel
- prowizja 5%

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) kredytu wynosi 11,93; całkowita kwota kredytu: 4 100,00 zł (bez kosztów kredytowania); całkowita kwota do zapłaty: 4 477,54 zł; oprocentowanie stałe: 5,00%; całkowity koszt kredytu: 377,54 zł, w tym prowizja: 205,00 zł (5%), odsetki: 172,54 zł; 18 miesięcznych rat, w tym 17 równych rat w wysokości 248,75 zł, ostatnia rata: 248,79 zł. Kalkulacja została dokonana na 15.09.2022 r. na reprezentatywnym przykładzie.

Oddział Janów Lubelski tel. 15 8725 225 | Oddział Dzwola tel. 15 8752 206 | Oddział Potok Wielki tel. 15 8740 205
 Oddział Chrzanów tel. 15 8755 140 | Oddział Godziszów tel. 15 8711 106 | POK Polichna tel. 15 8714 420



Bank Spółdzielczy w Janowie Lubelskim
www.bsjl.pl

PAKIET JUNIOR

0 zł

za prowadzenie rachunku
 za kartę Visa lub MasterCard
 za bankowość mobilną

blik **Apple Pay** **Google Pay**

Oddział Janów Lubelski tel. 15 8725 225 | Oddział Dzwola tel. 15 8752 206 | Oddział Potok Wielki tel. 15 8740 205
 Oddział Chrzanów tel. 15 8755 140 | Oddział Godziszów tel. 15 8711 106 | POK Polichna tel. 15 8714 420



Bank Spółdzielczy w Janowie Lubelskim

PAKIET JUNIOR

jest rachunkiem dla młodzieży w wieku 18-26 lat.

Zalety Pakietu:

- szybkie płatności **blik**
- usługa mojID do potwierdzenia tożsamości
- Google Pay i Apple Pay - płatność w sklepach, aplikacjach i internecie
- możliwość korzystania z nowoczesnego bankomatu z funkcją wpłatomatu
- bezprowizyjne wypłaty z ponad 12 000 bankomatów w Polsce

180 401 5500 11 11
 0200 4200

AKRO-WOD

SPRZEDAŻ I USŁUGI WOD.-KAN. CO.

ul. KILIŃSKIEGO 43

23-300 Janów Lubelski

Tel. 15 8722 355

Pon.-Pt. 7.30-17.00 Sob. 7.30-14.00

Aranżacja łazienek

W naszym salonie znajdują Państwo kolekcje płytek przeznaczone do łazienek, kuchni, salonów oraz tarasów. W ofercie posiadamy również mozaiki, klinkiery, gresy, deski bambusowe, panele podłogowe oraz imitacje kamienia.



Zaprojektuj z nami łazienkę!

Nowością w naszej ofercie jest usługa projektowania łazienek.

Na podstawie wybranych produktów oraz Państwa wytycznych stworzymy wizualizację stylowej łazienki.

